Nr. 223. We Lwowie, — Czwartek dnia 27. Września 1888. **Rok XXVII.**

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . . . 4 złr. 50 ct. miesięcznie . . . . . 1 „ 50 „

Z przesyłką pocztową:

miesięcznie w kraju . . . . . . 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej . 6 „ — „
kwartalnie: do Prus i Niemiec . . . . ; „ Francji . . . . ; „ Belgii i Szwajcarji . . ; „ Włoch, Turcji i księstw Nadd. ; „ Serbji . . . . . — po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują: WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Łyczakowska l. 3. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 81, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Walfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2., Henryk Schalek, I, Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Raichman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem

Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

Lwów d. 26. września.

Diło ogłasza odezwę posłów ruskich datowaną z dnia wczorajszego, „do Rusinów ziemi halickiej", zwołującą ich na wiec do Lwowa na 11. października Odezwę podpisali: dr. Mikołaj Antoniewicz, Teofil Bereżnicki, Szczęsny Biliński, Stefan Kaczała, Maciej Kaszewko, Piotr Lewiński, Ksenofont Ochrymowicz, Julian Romańczuk i Mikołaj Siczyński. Program wiecu jest następujący: 1) obecne położenie Rusinów, co nam dolega i czego się domagamy; 2) nowa ustawa drogowa; 3) ustawa propinacyjna. Czytamy w tej odezwie:

„Rodacy! Podczas gdy inne kraje i narody dokoła nas dźwigają się i naprzód postępują, nowe prawa sobie zdobywają i los swój poprawiają — nas, Rusinów Galicji, nieprzyjazne stosunki polityczne owszem w tył cofają. Na ziemi Daniela, przyłączonej do monarchii austrjackiej jako kraj ruski, równą z drugimi konstytucją obdarzeni, słyszymy w szkole, urzędzie i sądzie język obcy, na wszystkich wyższych stanowiskach widzimy obcych ludzi, w Radzie państwa i w sejmie obcy piszą dla nas ustawy; obcy nawet do Kościoła naszego się wciskają, obcy z naszej pracy w znacznej części korzystają. My ponosimy równe albo i większe ciężary, robimy szarwarki, dajemy rekruta — ale ani równych praw ani równych korzyści nie używamy.

„Jak co do praw politycznych i narodowych Rusini są wobec innych narodów upośledzeni, tak też w ponoszeniu ciężarów publicznych najbardziej dotknięte niższe warstwy, wieśniacy i mieszczanie, rolnicy i rzemieślnicy. Na szkołę, na kościół, na drogę bogacz kapitalista często nic nie daje, a właściciel większej posiadłości zawsze mniej stosunkowo niż włościanin. Próżnemi okazały się wszelkie starania z ostatnich czasów, aby ciężary publiczne wedle równiejszej miary były rozłożne.

„Obecnie Rusinom, jak w ogóle wszystkiemu włościaństwu i mieszczaństwu, nowe zagrażają niebezpieczeństwa. Autonomiczne prawa gmin gotowa ograniczyć nowa ustawa o pisarzach gminnych, miejscowym Radom szkolnym ustawa o nauczycielach ludowych odbiera prawo prezenty, nowa ustawa o podatku od wódki zwiększyła ciężary warstw niższych, nowa ustawa propinacyjna może znów wyjść na niekorzyść włościan i mieszczan".

Biskupi ruscy ukończyli już swoje narady w sprawie synodu prowincjonalnego; wynik tych narad ma być wkrótce ogłoszony.

Półurzędowa *Polit. Corr.* zwraca się przeciw doniesieniom „powtarzającym się szczególniej w dziennikach opozycyjnych, jakoby nastąpić miało zniesienie wiedeńskich linij akcyzowych (*Linienwälle*), oraz w związku z tem zniesienie lub znaczne obniżenie podatku konsumcyjnego. Jedno i drugie miałoby rzekomo oprzeć się na tem, iż nowo uregulowane podatki od spirytusu i cukru każą się na rok przyszły spodziewać nadwyżek, któreby niedoborom, a nawet zwyżki dochodów". *Polit. Corr.* zapytuje: „W jaki sposób można było dojść do tego przekonania, że długo trwała reforma, któraby musiała objemować wszystkie zamknięte miasta i byłaby ostatnio zrealizowaną tylko na podstawie prawnej a więc po długich obradach parlamentarnych? Rząd pragnie z pewnością załatwić tę kwestję z wszelkiem możliwem uwzględnieniem interesentów, ale kwestja ta wymaga jeszcze mozolnej pracy".

Co do twierdzenia o pomyślnem ukształtowaniu się rzeczy ostatecznego budżetu, oświadcza dalej *Polit. Corr.*, iż „nowe podatki od spirytusu i cukru dadzą z pewnością znaczne zwyżki dochodów, jakkolwiek trudności w przeprowadzeniu odnośnych ustaw niepozwolą aby całkowita wydatność tych podatków już się w pierwszym roku okazała; wszelako jest rzeczą bardzo wątpliwą, czy zwyżki dochodów wystarczą na całkowite pokrycie dotychczasowego, w budżecie na r. 1888 na 21 milionów obliczonego niedoboru, a zarazem na pokrycie większych wymagań zarządu wojskowego znanych z obrad delegacyj wspólnych. Zwyżki dochodów z nowych podatków musiałyby, co jest wcale niemożliwem, już w pierwszym roku wynosić około 30 milionów, jeżeliby budżet na r. 1889 miał być bez niedoboru. Jesteśmy przeto przygotowani na to, że budżet na r. 1889 będzie w każdym razie wykazywał niedobór. Wynika więc z tego, że finansowy skutek nowych podatków przeceniają bardzo ci, którzy sądzą, że będzie można niemi nietylko pokryć dotychczasowy niedobór i nowe większe wymagania, ale także już teraz myśleć o znacznem obniżeniu akcyzowego podatku liniowego".

Bawiący obecnie we Wiedniu król grecki jest tam nadzwyczaj serdecznie przyjmowany. Wczoraj odwidzili go wszyscy arcyksiążęta. W południe miał król całogodzinną konferencję z Kalnokim. Wieczorem odbył się obiad na cześć króla greckiego i księcia Walii u arcyks. Wilhelma.

Burmistrz wiedeński Uhl konferował z Taaffem w sprawie przyjęcia cesarza Wilhelma. Przy tej sposobności nadmienił minister, że wystąpienie Hauflera i towarzyszy w Radzie miejskiej było bardzo źle widziane w najwyższych sferach.

Węgierskie stronnictwo rządowe jest przygnębione zwycięstwem opozycjonisty w śródmieściu Pesztu. Klęskę swoją tłumaczy ono tem, że kandydat rządowy nie jest popularnym i dlatego prawie połowa wyborców od aktu wyborczego się uchyliła. Tem gorzej dla rządu, że nawet na krzesło Deaka nie znalazł popularnego kandydata.

Zagrzebskie pismo *Sremus* ogłasza okólnik biskupa Strossmajera z 13. czerwca r. b. do duchowieństwa dyecezji diakowskiej, w którym zawartą jest pomiędzy innemi wiadomość, że „Towarzystwo dla propagandy katolickiej" w Lugdunie przysłało na ręce biskupa ponownie 2.000 franków dla katolickich misjonarzy w Serbii. W dalszym ciągu wspomina okólnik o prośbie rzeczonego Towarzystwa lugduńskiego, aby według sił popierano jego cele i skutkiem tego zarządził biskup Strossmajer składki w swojej dyecezji z uwagą, że zebrane sumy należy każdego roku z końcem października odesłać do ordynarjatu biskupiego w Diakowie. Tak więc okazuje się, że ks. Strossmajer jest, mimo kijowskiego telegramu, szczerym katolikiem, pragnącym nawrócić ludy prawosławne.

Z Petersburga donoszą: Sąd wojenny w Kazaniu zasądził na śmierć 11 chłopów z plemienia Czuwaszów, którzy przy sporze o grunta oparli się policji i 3 urzędników policyjnych zabili.

Ministerstwo komunikacyj ma się zająć kwestją ostatecznego uregulowania Dniepru, a zwłaszcza usunięciem porohów. Na ten cel wyznaczono już przeszło 400.000 rubli, lecz żegluga po Dnieprze dotąd jest bardzo utrudnioną.

Podług informacyj *Mosk. Wied.* wyższa władza administracyjna zawiadomiła Towarzystwo żeglugi w Odessie, że członkowie tejże, poddani zagraniczni, od d. 13. stycznia 1889 r. muszą opuścić swoje stanowiska.

Ministerstwo oświaty postanowiło zorganizować w Odessie archiwum historyczne dla gromadzenia dokumentów, tyczących się gubernij południowych.

Według sprawozdań z manewrów rosyjskich pod Elizawetgradem, manewry te miały rozmiary prawdziwej wojny.

Graždanin jest oburzony z powodu, że z ambasady francuskiej w Petersburgu odwołano radcę legacyjnego, hr. d'Ormesson (zamianowano go ministrem ceremonii we ministerstwie spraw zagr.), z powodu, że hr. d'Ormesson jest monarchistą. „Właśnie dlatego był on miłym dworowi rosyjskiemu, a obowiązkiem państw jest, takich właśnie miłych wysyłać na obce dwory. Bardzo źle, że rządzące sfery francuskie przeoczają to prawidło dla kaprysów partyjnych."

Köln. Ztg. zapewnia, że układy w Paryżu względem zaciągnięcia przez Rosję stumilionowej pożyczki są prawie ukończone. W pożyczce tej biorą udział także berlińskie banki. Berlińskie koła finansowe rozsiewają pogłoskę, że grupa Rotszylda zamierza podjąć się konwersji 5-procentowej pożyczki rosyjskiej w złocie. Tem się więc zapewne tłumaczy wiadomość, że zamierzone ścieśnienie i ograniczenie geszeftów bankowych zostało zaniechanem.

Zagrożony w Szwajcarji zniesieniem dziennik *Socialdemokrat*, przenosi wydawnictwo swoje do Londynu i zapowiada, że tam dopiero rozpocznie gwałtowniejszą jeszcze propagandę.

Wkrótce nastąpić mające zwołanie Izb francuskich na nadzwyczajne posiedzenie powoduje umiarkowaną republikańską *parti national* zalecić swym współwyznawcom politycznym i wszystkim patrjotom Francji program, zawierający następujące punkta: 1) Przywrócenie wyborów okręgowych, czego życzyła sobie znaczna większość republikańskiej Francji na ostatniem posiedzeniu Rad jeneralnych. 2) Usunięcie ministerjum Floqueta. 3) Utworzenie gabinetu, którego głównem zadaniem będzie rozwiązanie Izb, i to przeważnie z umiarkowanych żywiołów lewicy, mianowicie z członków lewego centrum senatu. 4) Rozpisanie powszechnych wyborów na miesiąc marzec. 5) Zniesienie ustaw banicyjnych w interesie ogólnego uspokojenia. 6) Ogłoszenie manifestu, któryby wypowiedział Francji, że się przeżyła ciasna polityka stronnictw i rzeczpospolita trzymać się będzie zasad szerszej, męsko-narodowej polityki.

Radical ogłasza artykuły, propagujące zniesienie prezydentury, ponieważ według tego dziennika, prezydentura przedstawia władzę osobistą. *Radical* chce konwentu.

Ajentów Boulangera, którzy agitują na prowincji za rewizją konstytucji, przyjmują burzliwie *Te Deum*. W Cavaillon na zgromadzeniu wyborców przemawiał senator Naquet za rewizją i zniesieniem senatu. Zgromadzeni oburzeni tem wezwali mówcę, aby lepiej mówił otwarcie i zachęcał do zamachu stanu, poczem wszczęło się takie wzburzenie, że sen. Naquet nie mógł skończyć, ani koledzy jego Saint Martin i Laguerre nie mogli już zabrać głosu.

Komisja budżetowa przyjęła w zeszłym tygodniu do wiadomości sprawozdanie referentów. Zapewniają, iż Freycinet nie zgadza się na żadną dalszą redukcję budżetu ministerstwa wojny.

Według *Temps* rząd francuski ma zamiar uregulować stosunki celno-handlowe pomiędzy Tunisem a Francją i w tym celu przedłoży Izbie wkrótce projekt.

Według *Debattów*, otrzymał Crispi od króla najwyższy order za zawarcie z Anglią traktatu dla ochrony żeglugi na morzu Śródziemnem od zapędów Francji.

Przewódzca stronnictwa liberalno-unionistycznego Chamberlain miał po pierwszej swej na mityngu w Bradford drugą mowę, w której w pewnym sposób uzupełnił uczynione dnia poprzedniego oświadczenie. Podniósł on przedewszystkiem potrzebę postawienia w końcu pozytywnego programu. Jako prawdziwy reformator [illegible] z konserwatystami zaznaczył Chamberlain utworzenie stronnictwa narodowego. W historji angielskiej nie było nigdy trzech samodzielnych stronnictw, potrzebnem jest zatem utworzenie dwóch, [illegible] stronnictwa parlamentarnego. Jako źródło wszelkiego złego w Irlandji uznaje mówca kwestję autonomii krajowej. Czy dla szczęścia irlandzkiego samorząd byłby właściwym, [illegible] w Ameryce, właśnie się największa korupcja.

Standard omawia mowę Chamberlaina z wielocznem zadowoleniem, czeka jednak dopiero na praktyczne rezultaty, jakkolwiek przeszło w krew liberalno-unionistycznych wyborców przekonanie, że walczyć należy absolutnie przy urnie wyborczej przeciw „home rule". Unioniści wszelkich odcieni winni się zaszeregować pod chorągwią unii, wtedy dopiero głos Chamberlaina nie będzie daremnym.

Tymczasem zyskuje w Walii ruch w sprawie „home-rule" coraz większą doniosłość. Odbywa się agitacja za utworzeniem stronnictwa walijskiego, a kwestja ta ma się rozstrzygnąć na konferencji towarzystw liberalnych w d. 9. października w Newtown. Wydano hasło: zmusić zarówno liberałów jak konserwatystów, aby uwzględniali żałoby Wallijczyków.

Na bankiecie w Dublinie oświadczył Dawitt, że wcale nie myśli występować przeciw przewodnictwu Parnella.

Z Bukaresztu donoszą: Między frakcjami dawnej opozycji, która Bratiana obaliła, nastąpiło stanowcze rozdwojenie. Partja rządowa, reprezentowana przez junimistów, połączyła się z konserwatystami.

Monitorul ogłasza podpisaną przez wszystkich ministrów odezwę do wyborców, w której wyłuszczony jest program rządu. Zaraz rozpocząć ten dziennik [illegible] że rząd zamierza przedłożyć nowej Izbie. Potrzeba ogłoszono nową ustawę w sprawie sprzedaży dóbr państwowych w małych parcelach po 2½ do 5 hektarów, dalej ustawę przemysłową i ustawę o reformie sądownictwa.

Z Belgradu donoszą, że uroczystość Karadzicza wypadła arcyświetnie. Gmachy publiczne i domy prywatne były ustrojone. Odśpiewano *Te Deum* w katedrze wobec metropolity, duchowieństwa, władz wojskowych i cywilnych. Procesja z duchowieństwem na czele udała się do pomnika, gdzie minister Gyorgjewicz wypowiedział piękną mowę. Wieczór była iluminacja. Król Milan nadesłał telegram. Na bankiecie urządzonym na cześć Bułgarów, przybyłych na obchód Karadzicza, w licznych toastach podnoszono konieczność zbratania obu narodów dla obrony niezawisłości. Ogółem cała uroczystość miała cechę demonstracji przeciw panslawizmowi rosyjskiemu.

Na zgromadzeniu radykałów w Belgradzie pop Marko wspominał, aby nie wchodzić na nowo w przymierze z żadnem innem stronnictwem i oczekiwać na zmianę rządu. Zgromadzenie ogromną większością uchwaliło jednak utworzenie wielkiego narodowego stronnictwa, powstałego z koalicji.

Telegram „Ajencji Havas" z Sofji zaprzecza formalnie doniesieniom o rzekomem przemówieniu bułgarskiego ministra wojny Mutkurowa do oficerów garnizonu w Ruszczuku. (Miał on tam oświadczyć, że między księciem a gabinetem zupełna panuje zgoda, że w razie ostatecznym porzuconoby księcia, gdyby to dla Bułgarji potrzebnem było; a że rzeszta Bułgarja musi dążyć do niezawisłości). Dziś jednak słychać, że Mutkurow poda się do dymisji.

Polit. Corr. otrzymuje doniesienie z Konstantynopola, że w Albanii, wyjąwszy krwawe zajścia między Mirydytami i Malissorami, dla poskromienia których chwycono się energicznych środków, panuje wszędzie spokój. Przeciwne doniesienia zdają się polegać na przesadzie [illegible] wspomnionej walki szczepowej. Wieść o mordowaniu Włochów przez derwiszów w Trypolis jest całkiem bezpodstawna.

W Atenach przedstawiciele mocarstw naradzają się nad wspólnem wysłaniem flot do Pireusu dla uczczenia 25-letniego jubileuszu rządów króla Jerzego. Austrja wyśle także swoje okręta.

Do Wiednia nadeszły z Afganistanu następujące wiadomości: Emir Abdurrhaman donosi, że wojsko jego d. 12. b. m. doszło do Rin, odległego o 30 mil ang. (7 niem. mil) od Heibaghu (na drodze prowadzącej ze środka Afganistanu, na północ do prowincji, którą administrował rokoszanin Iżak-chan), naczelnicy plemion w tej okolicy poddali się, a Iżak-chan uszedł do Buchary — ale to jest wątpliwem, bo z innej strony nadeszła wiadomość, że Iżak udał się do wschodniej krainy Badachszan, aby tamtejszych mieszkańców skłonić do rokoszu przeciw emirowi.

Stanowisko Czechów.

Sprawozdawca paryskiego dziennika *Matin* przytacza rozmowę, jaką miał z dr. Riegerem i dr. Gregrem. Dr. Rieger rzekł, że jeżeli nie stawia opozycji gabinetowi hr. Taaffego, to dlatego, iż gdyby ten upadł, zająłby jego miejsce rząd niemiecki. Rozsądniej przeto jest postępować zwolna, aby kiedyś wejść na porządek dzienny. Alians z konserwatystami i grupą Liechtensteina wyjaśnia się wymaganiami walk parlamentarnych. „Wiedzą oni dobrze, rzekł Rieger, że jesteśmy liberałami". Od młodoczechów odróżniają się staroczesi sposobem swego postępowania. Cel pozostaje ten sam. Czyż nie mamy wspólnych nieprzyjaciół: Węgrów i Niemców? Wbrew wszelkim zaprzeczeniom sądzi dr. Rieger, że Tisza spowodował niełaskę Strossmayera. Sprawozdawca mówi dalej: Dr. Rieger jest bardzo lojalny i wierność jego dla dynastji jest niewątpliwą, dlatego jest w kłopocie, jakby się wynurzyć co do przymierza z Niemcami, lecz wątpić nie można, że lęka się tego przymierza dla swego kraju. Wobec Rosji jest dr. Rieger za polityką pojednania, w sprawie bułgarskiej okazuje się jednak więcej nieubłaganym. Tylko Węgrzy mają lub sądzą mieć interes w polityce, która kiedyś doprowadzi do konfliktu.

Dr. Gregr rzekł do sprawozdawcy: Staroczesi są nie ręczni. Rieger i jego stronnictwo oddało wprawdzie ludowi usługi, ale przez nich tracą dziś Czesi teren. Są oni dla hr. Taaffego i Niemców załagodni. Młodoczesi zmusili staroczechów mówić przy ostatniej enuncjacji o „autonomii Czech". Sprawozdawca mówi jeszcze: Gregr jest bardziej stanowczy niż Rieger przeciw przymierzu z Niemcami. „Tego przymierza nie chcemy — rzekł Gregr. Jeżeli pozwolimy Węgrom tak gospodarować, zostaniemy zabsorbowani przez Niemców; tak być nie powinno. Bismark używa wszelkich środków, aby żywić współzawodnictwo między Wiedniem i Petersburgiem. W skutek presji ze strony niemieckiego kanclerza, postanowili Węgrzy nie brać udziału w wystawie paryskiej". Sprawozdawca mówi w końcu, że otrzymał wrażenie, jakoby obaj szefowie tych grup niedaleko w zapatrywaniach byli od siebie.

* * *

Okazuje się, że Niemcy w Czechach nie zdołają rzeczywiście przeprowadzić abstencji sejmowej. Jak wiemy, stowarzyszenie rybackie wniosło do sejmu petycję o zmianę ustawy rybołówczej — a temi dniami nawet dep. Streeruwitz, mimo że do abstynentów należy, podpisał petycję pewnej gminy o zapomogę z powodu klęsk elementarnych. Wszelako nadchodzi mnóstwo petycyj niemieckich bez podpisu poselskiego, i te naturalnie sejm bez odpowiedzi odsyłać musi. Ostatecznie nauczą się teutoni w Czechach udawać się do posłów czeskich.

Z Berlina.

Börsen-Courr. twierdzi na serjo, że ks. Bismark ustąpi: „Książe Bismark nie dozwalał nigdy wątpić, że sędziwemu monarsze Wilhelmowi I. służyć będzie aż do ostatniej chwili jego życia. Że śmiertelnie chorego ces. Frydryka nie opuszczał, było to skutkiem stosunków, które całem brzemieniem ciężyły nad ojczyzną, a kanclerz byłby się uważał za zbiega od sztandarów, gdyby nie był gotów do wszelkiej służby dla syna swego monarchy. Teraz znajdujemy się znów w stosunkach normalnych, które długiego dozwalają oczekiwać pokoju, ale moment obecny jest rozstrzygającym, aby się cofnąć do dawno powziętego zamiaru, za którego wykonaniem przemawia ważna okoliczność, że młodzieńczy cesarz stoi na czele państwa, monarcha pełen silnej woli, któremu nadal stanie się potrzebą współdziałać z świeżemi równie fizycznie, jak duchowo, siłami. Różnica lat tworzy różnicę zdania, która się daje wyrównać tylko zrzeczeniem się własnego sądu, co jednak tam, gdzie młodszy jest stanowczą instancją, na długo utrzymać się nie da. Dodać do tego należy, że w osobie kanclerza wkorzenioną jest preponderancja, mogąca być dla młodszego monarchy uciążliwą, a przez to, zapatrując się ze

---

Z pamiętników cesarza Frydryka III.

(Ciąg dalszy).

1. listopada. Dalwigk dzisiaj miał konferencję ze wszystkimi ministrami niemieckimi i Fryzenem, aby pozyskać Bawarję dla idei państwa niemieckiego, z odpowiedzialnem ministerjum i izbą państw lub izbą wyższą. Nie doszli do żadnej konkluzji, ponieważ głównie Bray podnosił, że nad poruszonemi kwestjami już dyskutowano z Delbrückiem w Monachium, i że się rokowania rozbiły o opór Prus. Natomiast Bismark powoływał się na opór państw południowo-niemieckich. Król powiedział wczoraj Roggenbachowi [1]), że według jego zdania, konstytucja północno-niemiecka powinna uledz rewizji i zmianom i w ogóle wyraził się korzystnie w kwestji rzeszy niemieckiej. Ponieważ Bismark ztąd wyjechać nie może, powzięto myśl zwołania tu parlamentu niemieckiego; potęga wrażenia wywarłaby wpływ; a gdyby równocześnie odbył się kongres książąt, którego ja pragnę, sprawa niemiecka odrazu stanęłaby na nogach.

11. listopada. Wielki książę badeński wyniósł wrażenie, że Bismark kwestję cesarstwa traktuje na serjo. W. książe wysłał piękny list do króla bawarskiego. Wirtembergia czyni mało znaczące zastrzeżenia co do konwencji wojskowej. Prawo mianowania oficerów we własnej dywizji, oficerom tym przyniosłoby tylko szkodę.

14. listopada. Rozmowa z Bismarkiem w kwestji niemieckiej. Chciałby dojść do końca, ale podnosi trudności, mianowicie: jak należy się zachować w obec Niemców południowych. Zapytał mię, czy życzę sobie, aby użyto groźby? Odpowiedziałem: „Tak, nie ma niebezpieczeństwa; wystąpmy stanowczo, wtedy pan zobaczysz, że miałem słuszność, twierdząc, iż pan nie znasz potęgi, jaką rozporządzasz". Bismark stanowczo odrzucał myśl groźby, ponieważ wszelkie środki ostateczne mogłyby państwa południowo-niemieckie zapędzić w objęcia Austrji. Powiedział mi, że przy objęciu urzędu swego miał stały zamiar doprowadzenia Prus do wojny z Austrją, ale ani myślał wspomnieć o tem królowi, z którym dopiero mówił, gdy stosowna ku temu nadeszła chwila. Tak i teraz rozwój kwestji niemieckiej należy pozostawić czasowi. Odpowiedziałem, że na takie wahanie się, ja, który reprezentuję przyszłość, obojętnie patrzeć nie mogę i przecież nie potrzeba użyć siły, a można spokojnie na to zaczekać, czy Wirtembergia lub Badenia odważyłyby się przyłączyć do Austrji. Nie ma nic łatwiejszego, jak tu, wobec zebranych książąt niemieckich, nietylko proklamować cesarza, lecz i pozyskać zgodę na konstytucję niemiecką, liczącą się z żądaniami narodu niemieckiego; byłaby to presja, której królowie nie mogliby się oprzeć. Bismark odpowiedział, że tylko ja jeden mam taką opinię. Aby dojść do celu, należałoby czekać inicjatywy ze strony parlamentu. Gdy powołałem się na poglądy Badenii, Oldenburga, Weimaru i Koburga, on powołał się na wolę Jego Kr. Mości. Odpowiedziałem mu, że wiem bardzo dobrze, iż jego (Bismarka) opozycja wystarczy, aby sprawę taką uniemożebnić wobec króla. Bismark odpowiedział mi, że ja jemu czynię zarzuty, gdy wiem bardzo dobrze, że inne osoby na to zasługują. Należy też uwzględnić samodzielność króla w kwestjach politycznych, który każdą ważną depeszę sam przegląda, nawet poprawia. Powiedział dalej, że w ogóle żałuje, iż kwestję cesarza i izby wyższej poruszono, ponieważ to zraziło Bawarję i Wirtembergię; zwróciłem mu uwagę na to, że poruszył je Dalwigk; Bismark zauważył, że moje orzeczenia niekorzystny wpływ wywrzeć mogą; według jego zdania, następca tronu nie powinien wypowiadać podobnej opinii. Zastrzegłem się stanowczo przeciwko temu, aby mi nakazywano milczenie, mianowicie w kwestjach, odnoszących się do przyszłości; powiedziałem, że uważam za swój obowiązek objaśnić każdego, aby wiedział, co ja o tem myślę; zresztą tylko Jego Kr. Mości przystoi dawać mi wskazówki, o czem mi mówić wolno, a o czem nie wolno, jeżeli w ogóle ktoś przypuszcza, że jeszcze nie jestem w tym wieku, aby mieć własną opinię. Bismark odpowiedział, że gdy następca tronu rozkaże, on według tych rozkazów działać będzie. Protestowałem przeciwko temu, ponieważ nie mam prawa udzielania rozkazów, na co on oświadczył, że każdej chwili chętnie ustąpi miejsca osobistości innej, którą uznam za stosowniejszą do prowadzenia spraw państwa; dopóki jednakże jest na swojem stanowisku, postępować tylko może wedle swoich poglądów i wedle swojej znajomości rzeczy. Przeszliśmy później do kwestyj szczegółowych; w końcu zauważyłem, że może zanadto się rozgorączkowałem, ale nie mogę pozostać obojętnym, gdy chodzi o moment wielkiej wagi historycznej.

17. listopada. Delbrück wyjeżdża na otwarcie parlamentu do Berlina; nie stracił ducha i sądzi, że taktyka nasza, polegająca od dni 14 na ignorowaniu Bawarów, przynosi dobre owoce, gdyż prosili już o wznowienie rokowań.

18. listopada. Roggenbach sądzi, że sprawy mają się lepiej, niżby się to zdawało. Cieszy mnie artykuł *Timesa* o moim liście dziękczynnym do Lindsaya; oby udało mi się, wedle zasad mego niezapomnianego teścia, ukuć łańcuch, wiążący dwa kraje, których interesa są identyczne.

23. listopada. Chwila naprężonych kombinacyj. Moltke przedstawia stan rzeczy zawsze jak najjaśniej, a nawet trzeźwo; zawsze wszystko obmyśliwa, obrachowuje i trafia zawsze w samo sedno, ale Roona wzruszenia ramionami i spluwanie, tudzież olimpijska pewność Podbielskiego, wpływają często na króla. Rozmowa z Pranchkem, który posiada podostatkiem oględności i rozumu, by módz swoim dopomódz, lecz na teraz nie może uzyskać więcej, jak tylko przystąpienie do związku. Przykłada wielką wagę do tego rezultatu, ale tem więcej prosi, aby resztę pozostawić czasowi.

24. listopada. Wczoraj wieczorem podpisano układ z Bawarją.

25. listopada. Bismark domaga się natarczywie ostrzeliwania; Blumenthal w promemoria do Moltkiego dowodzi, że nie ma sensu bombardowanie, gdyż trafić ono może tylko forty, które trzeba zdobyć za pomocą aproszy i w szturmie; że powinniśmy usadowić się tam pod działającym ogniem nieprzyjaciela i ztamtąd przejść do ataku na mocno obwarowane punkta, a wreszcie na miasto. Bismark doniósł, że jeżeli książęta wkrótce nie zaproponują godności cesarskiej, nie będzie można powstrzymywać parlamentu w stawieniu wniosku dłużej, jak najpóźniej do połowy przyszłego tygodnia.

28. listopada. W Berlinie aż szaleją, że nie ostrzeliwamy. Pani v. B. mówi, że ja temu winien: ma słuszność, nie chcę zaczynać wogóle, dopóki nie będzie amunicji pod dostatkiem. Samo ostrzeliwanie moglibyśmy już dawno rozpocząć; ale też dla braku amunicji bylibyśmy już dawno przestali. Próżniacy, którzy odbywają wyprawę wojenną bez odpowiedzialności i znajomości rzeczy, mędrkują, że baterje tylko tak ustawiać należy, aby nie wyrządziły szkód w dzielnicach, zamieszkałych przez robotników, którzy tu rozstrzygają; oddaję dowództwo każdemu, kto mi o tem mówi. Holnstein nagle odjechał! Schneider szkodzi wielce swemi nietaktownemi korespondencjami; czyta codziennie królowi przy kawie i otrzymuje od niego prawie wszystkie telegramy, które po największej części przez jego pośrednictwo przechodzą do kanclerza, ku jego słusznej rozpaczy. Bismark wzywa wszystkich członków parlamentu, służących w armii, aby jechali do Berlina na głosowanie.

30. listopada. Bismarka projekt do listu króla bawarskiego, do J. król. Mości w sprawie godności cesarskiej, odesłany został do Monachium. W. książę mówi, że nie umiano tam wynaleść odpowiedniej stylizacji i proszono o nią tutaj. Król bawarski list wprost przepisał, a Holnstein wiezie go!

3. grudnia. Holnstein przybył; ks. Luitpold ma na specjalny rozkaz wręczyć pismo królowi. Po obiedzie referat — Bismarka; ten czyta list, który królowi wydaje się tak nie na czasie, jak tylko być może, na co Bismark mówi, że kwestja cesarska nie ma nic wspólnego z obecnemi walkami. Kiedy wyszliśmy z pokoju, Bismark i ja podaliśmy sobie dłonie. Od dnia dzisiejszego cesarz i cesarstwo są już nieodwołalnie odbudowane. Teraz minęło już 65-letnie bezkrólewie, straszne czasy bez cesarza; już sam ten dumny tytuł jest tego poręką; zawdzięczamy go głównie w. księciu badeńskiemu, który bez przerwy był czynnym. Bismark wysyła Roggenbacha do Berlina; ja piszę list do Simsona [2]).

6. grudnia. Król przeraził się bardzo, że Delbrück odczytał w parlamencie list króla bawarskiego. Stillfried nadsyła dziwne projekta herbu rzeszy: herb pruski z koroną domu austrjackiego. Niemieckiej korony królewskiej nie chce, a ja żądam jej właśnie, jako oznaki godności cesarza niemieckiego.

[1]) Minister badeński. (Przyp. red.)

[2]) Marszałek parlamentu związku północno-niemieckiego. (Przyp. red.)

(C. d. n.)

stanowiska czysto psychologicznego, wskazanym jest rozdział, który, gdyby go tylko śmierć sprowadzić miała, nastąpiłby kosztem zatrucia weselszych wspomnień pierwotnego działania".

* * *

C e s a r z W i l h e l m miał wczoraj rozpocząć w i e l k ą p o d r ó ż, która potrwa około cztery tygodni. Najpierw uda się na dwory kilku książąt niemieckich, następnie do Wiednia, a w końcu do Rzymu. Szczegółowy program podróży nie został do tej pory ogłoszonym, to też w dyspozycjach podróżnych mogą zajść jeszcze pewne zmiany. Przed wyjazdem cesarz przyjmował p. S c h l ö z e r a, posła pruskiego przy Watykanie i zaprosił go na śniadanie; Schlözer zaraz potem wyjechał do Rzymu. Z powodu wyjazdu cesarza ks. B i s m a r k przybył do Berlina.

Prof. Delbrück oświadcza w *Post*, iż nie ma żadnego udziału w publikacji p a m i ę t n i k a Fryderyka III. Zarazem dowiaduje się *Post*, że pamiętnik publikowano bez woli i wiedzy cesarzowej wdowy. Rząd zamierza wytoczyć śledztwo w tej sprawie.

Budżet krajowy edukacji publicznej.

W całej cichości, prawie niespostrzeżenie, jedna z najważniejszych części naszego krajowego budżetu została wczoraj załatwioną. Mówimy tu o budżecie szkolnym. Dziesięć dni wystarczyło od czasu otwarcia sesji, aby odnowiona komisja rozpatrzyła się w zmienionym w wielu szczegółach budżecie, sprawozdawca referat swój wypracował, co mu z pewnością za zasczyt poczytanem być winno, i sejm w ciągu jednego posiedzenia, w ciągu jednej godziny sprawę załatwił. Stanęło: Sejm postanowił 798.080 zł. na wydatki szkolnictwa ludowego ze strony skarbu krajowego, dochody przyjął w wysokości 143.552 zł.; 654.528 zł. jest preliminowanym niedoborem na r. 1889, jaki wypadnie pokryć dodatkami krajowemi.... i wszystko przez to jest już wypowiedzianem w sprawie edukacji krajowej. W ciągu rozprawy komisarz rządowy dał dwukrotnie wyjaśnienia w kwestjach szczegółowych, dwóch posłów z pomiędzy najbardziej kompetentnych przemówiło w kwestjach incidentalnych porządku czysto administracyjnego, i sprawa edukacji publicznej została w swej wielkiej całości na ten rok zupełnie wyczerpaną.

Niegdyś inaczej bywało. Sprawa edukacji w naszem społeczeństwie mierzy od epoki rozbiorowej etapy naszego odrodzenia. Za wyjątkiem perjodów kataklizmowych około niej, około sprawy edukacji, obracały się właściwie usiłowania publiczne odrodzenia. Do najlepszych tradycyj, do najbardziej obiecujących zadatków przyszłości należy to wszystko, co w sprawie edukacji w tym długim pomrocznym czasie zdziałano. To jedno nie uległo zniszczeniu, i czujemy wszyscy, że w takich właśnie usiłowaniach leży rękojmia dokonania kiedyś istotnego odrodzenia. Ledwie zaświtała epoka konstytucyjna w Galicji, zdobyliśmy zaraz Radę szkolną — instytucję nieznaną w Austrji, i rozpoczęliśmy starania o podniesienie edukacji na wszelkich polach i wszystkiemi drogami. Spieraliśmy się z rządami i potężnemi większościami konstytucyjnemi w państwie o każdy atrybut Rady szkolnej; spierano się z nią samą o postęp powolny, o brak sprawozdań z czynności jej w sferze szkolnictwa średniego i szkolnictwa ludowego, jako dotyczących najdroższej dla narodu sprawy edukacji; spierano się o porządek w prowadzeniu przez nią administracyjnem interesów szkolnictwa i o użycie właściwe i jak najlepsze sum przyznanych na sprawę edukacji.

Lat dwa temu, jeśli się nie mylimy, postanawiano sobie w sferach sejmowych popchnąć reprezentację krajową do jak najbardziej szczegółowego i natężonego zajęcia się edukacją średnią, aby przypomnieć ogółowi i państwu, że wedle ustaw zasadniczych i prerogatyw kraju naszego do nas należy nieograniczona prawie autonomia urządzenia i zarządu szkół średnich. Co zaś ważniejsza, postanawiano sobie, aby przez powrót do zajęcia się edukacją średnią uzdrowić nasze etyczne i narodowe kierunki, wprowadzić lepszą gospodarkę w organizację sił intelektualnych kraju. I gdzież się podziały te wszystkie rozpoczęte kampanie o dobro największe, te błogie zamiary dla narodowej przyszłości?

Nie jesteśmy zwolennikami rozpraw teoretycznych w Sejmie, choćby najwznioślejszych. Nie cierpimy doktrynaryzmu nawet w narodowych dążeniach. Sumy 650 tysięcy ze skarbu krajowego na poparcie edukacji ludowej — jakkolwiek raptownie wzrosła ona w ciągu paru lat ostatnich, nie uważamy bynajmniej za dostateczną choćby na cel taki, nawet wśród naszej nędzy materjalnej krajowej. Szacunek mamy największy dla doświadczenia referenta budżetu szkolnego, podziwiamy jego talent parlamentarny, a ufamy jego sumienności w kontroli konstytucyjnej. Nie żal nam więc ani sporów o szczegółowe pozycje, ani mów świetnych bez ujętego celu. Lecz trudno nie skonstatować ogromnej przemiany jaka się dokonała w Sejmie w traktowaniu sprawy, edukacji publicznej. Trudno nie skonstatować obumarcia w zajęciu się nią — tak pod względem humanitarnym, jak konstytucyjnym, jak narodowym nawet — w sali sejmowej, a nie daj Boże — i w społeczeństwie.

Naokoło nas, w najbliższem sąsiedztwie, i wśród spraw państwowych, sprawa edukacji zajmuje najżywiej uwagę publiczną. Pewien wniosek edukacyjno-wyznaniowy w Radzie państwa stał się poniekąd węzłem sytuacji politycznej i nie brak takich, którzy przewidują, że spowoduje on doniosłe zmiany w ukształtowaniu konstytucyjnem i w stosunkach społecznych krajów. Energiczny minister oświaty reformę gimnazjów wytknął sobie za cel swojego edukacyjnego programu — a okazał on i w naszych stosunkach, że choć potrafi liczyć się z realnemi czynnikami i działać kompromisowe, to znowu nie wiele sobie robi z zawad czysto formalnych. Ministerstwo oświaty zapowiada przedłożenie noweli o edukacji ludowej Radzie państwa, mimo że sprawa ta jest prawie całkowicie autonomiczną krajową. Oto, jak wygląda położenie zewnętrzne co do sfery zadań naszej edukacji narodowej. — Nie przemawiamy wcale za komplikowaniem prac naszego sejmu, kwestjami politycznemi Rady państwa, lub w ogóle przedmiotami z umysłu z zewnątrz wciągniętemi w dyskusję sejmową. Tegożby jeszcze nieszczęścia brakowało, abyśmy wiążąc krytyczne kwestje państwowe z naszym wewnętrznym rozwojem, udaremnili i tak słabą moc działalności konstytucyjnej, jaka spoczywa w naszym sejmie, a sami granice naszej nietykalnej autonomii krajowej zatrzeć dopomagali! Ale te doniosłe i przenikające kwestje potężnemi prądami na zewnątrz nas podniesione, a ta nasza bezczynność i martwota — zestawione ze sobą, powinny nam przypomnieć zasadę: *natura horret vacuum*, która nigdzie bardziej prawdziwą nie jest — jak w polityce i w życiu społecznem.

Oddając w zupełności zasługę komu należy: i Radzie szkolnej za poprawę administracyjną i nieustawanie w szkół zakładaniu, i sprawozdawcy panu Madeyskiemu za staranną kontrolę konstytucyjną, i posłowi Badeniemu za troskliwość, aby los nauczycieli nie bywał narażony wskutek niedbałego funkcjonowania administracji powiatowej, i posłowi Chrzanowskiemu za powtórzenie zastrzeżeń budżetowych co do ponoszenia kosztów za rachunki szkolne — oddając zasługę całemu temu pomyślnemu załatwieniu budżetu szkolnego na rok 1889, — upatrujemy przecież w gładkiem tem i sumarycznem jego załatwieniu niestety zarazem także i symptom przeżycia się obecnej reprezentacji krajowej. Sił cennych i szlachetnych nie brak wcale w sejmie i dla sprawy edukacyjnej, lecz i na takich siłach nawet cięży już widoczne znużenie.

Za pół roku może nastąpi odnowienie reprezentacji krajowej. Potrzeba, aby sprawa edukacji publicznej odegrała rolę na arenie wyborczej. Jesteśmy pewni, że znajdzie też ona miejsce w programach stronnictw i kandydatów. Sprawa odrodzenia przez oświatę nie zamarła w społeczeństwie, a jest niezbędnem, aby w sejmie krajowym znalazła ona pod każdym względem rozumny, kierowniczy i pełen siły wyraz! *Natura horret vacuum.*

Na wczorajszem posiedzeniu wniosek posła Romańczuka i towarzyszy, aby ustanowić paralelki ruskie w dwóch jeszcze gimnazjach, 7 szkół ludowych wyższych po miastach z wykładowym językiem ruskim, i seminarjum nauczycielskie w y ł ą c z n i e ruskie, przypominał sam jeden, że sprawa edukacji w jej szerokiem znaczeniu, ludowem i narodowem, nie przestała żyć w społeczeństwie i w Izbie prawodawczej naszej — pomimo sejmowego znużenia, pomimo obumarłego zajęcia dla spraw żywotnych. Trudno, *natura horret vacuum.* Zapobiegliwość ta, bolesną i przykrą może być dla wielu dbałych o rozwój edukacji polskiej; lecz trudno: *natura horret vacuum.*

Objaśniające uwagi do przedłożenia rządowego w sprawie wykupna prawa propinacji.

Według orzeczeń wydanych przez krajową komisję propinacyjną, z mocy ustawy krajowej z r. 1875, ogólna suma czystego dochodu z prawa propinacji wynosi w całym kraju z wyłączeniem miast, wyłącznie prawo propinacyjne wykonujących, złr. 3,090.266 rocznie. Temu obliczeniu służyło za podstawę przecięcie dochodów z lat 1869—1874 Od tego czasu zaszły zmiany w wysokości dochodów, bądź *in plus*, bądź *in minus*.

Według fasyj przedłożonych do wymiaru podatku dochodowego w latach 1885—1887 dochód z prawa propinacji podniósł się ostatecznie w całym kraju oczywiście znowu z wyłączeniem miast powyżej wspomnionych o 212.638 zł. Przypuszczając, że nowy podatek wódczany nietylko wstrzyma dalszy wzrost dochodu z prawa propinacji, lecz nadto sprowadzi nawet pewien ubytek, wypada wyłączyć z rachuby ostatnią kwotę i przyjąć przypuszczalny dochód z prawa propinacji w zarządzie Wydz. kraj. w kwocie wynikającej z zestawienia orzeczeń kraj. komisji propinacyjnej, a więc w kwocie 3,090.266 zł.

ad b) Dochód funduszu propinacyjnego z opłat szynkarskich itd., wynosił z wyłączeniem miast ad 1) uprawnionych, według zamknięcia rachunków za r. 1886 kwotę 216.692 zł. 69 ct. Ze względu na oczekiwane oddziaływanie nowej ustawy o podatku wódczanym przyjąć należy pozycję rzeczonego dochodu tylko w kwocie 200.000 zł.

ad c) Udział przypadający na właścicieli prawa propinacji z kwoty 1 miliona, będzie można ściśle oznaczyć dopiero po przeprowadzeniu postępowania likwidacyjnego w miastach wyłącznie prawo propinacji wykonujących (§§. 16—18). W przybliżeniu stosunek obu udziałów da się oznaczyć przez porównanie fasyj tych miast z lat 1869—1874, jako głównej podstawy przeprowadzić się mającej likwidacji czystego dochodu z ogólną sumą czystego dochodu zestawioną z orzeczeniami krajowej komisji propinacyjnej dla całego kraju.

Według tego klucza do udziału przypadłoby z powyżej wskazanego miliona rocznie dla miast wyłącznie prawo propinacji wykonywujących kwota około 124.833 zł., a dla reszty uprawnionych, więc w myśl projektu ustawy na amortyzację obligacyj propinacyjnych 875 167 zł.

Dochody ad a) b) i c) wyniosą razem 4,165.433 zł., a ponieważ według powyższych uwag amortyzacja obligacyj propinacyjnych w sumie 57,700.000 zł. wymaga rocznie 4,250.000 zł. przeto pozostaje jeszcze kwota 84 567 zł. która w myśl § 7. a) projektu ustawy pokryta być winna z dochodu ad d) tj. z nieużytej na koszta zarządu funduszu propinacyjnego reszty przychodów funduszu rezerwowego. Że z przychodów tych rzeczywiście pozostanie reszta wystarczająca na pokrycie powyższej kwoty wykazuje następujące zestawienie:

Fundusz rezerwowy utworzony być ma (§ 7) a) z uzbieranego w myśl ustawy z roku 1875 ogólnego funduszu propinacyjnego, który z wyłączeniem miast ad 1) wymienionych wyniósł według zamknięcia rachunków za r. 1886 2,915.416 zł., b) z przychodów wpływających do tegoż funduszu do końca r. 1890 według §. 6. (b i c) projektu ustawy, a więc c) z opłat szynkarskich, opłat za zakładanie gorzelni, browarów i miodosytni oraz z grzywien za przekroczenia propinacyjne, które (przyjmując jak wyżej roczny przyniosły dochód 200.000 zł.) wyniosą w latach 1886—1890 kwotę 800 000 zł., d) z przypadającego na uprawnionych (z wyłączeniem miast) udziału w kwocie ustawą państwową z 20. czerwca 1888, czyli jak wyżej wykazano po 875—100 zł. rocznie więc do końca r. 1890 = 2.042.050 zł. Łączna suma powyższych kwot czyni 5 757 472 zł., a doliczając do niej wyniki fruktyfikacji w papierach 5% i 4½% od kwoty ad a) za ośm półroczy kwotę około 568.000 zł., od kwoty ad b) za siedm półroczy okrągło 65.000 zł., otrzymujemy ogólny wynik fruktyfikacji (w przybliżeniu) kwotę 633.000 zł. Z wykazanym zaś powyżej stanem funduszu rezerwowego 5,757.572 zł., ogólną sumę majątku zarodowego funduszu rezerwowego w chwili rozpoczęcia perjodu amortyzacyjnego tj. 1. stycznia 1891 w kwocie (przybliżonej) 6,390.472 zł. od której roczny procent przyniesie w każdym razie 300.000 zł., a więc przychód wystarczający według przybliżonego obliczenia nietylko w zupełności na cele wskazane §. 7. a) projektu ustawy, lecz nadto na znaczniejsze nawet dopłaty do rat amortyzacyjnych.

Powyższy rachunek oparty na minimalnych przypuszczeniach w tym celu, aby wśród niekorzystnych nawet stosunków amortyzacja pożyczki była zabezpieczona bez obawy, że fundusz krajowy dający porękę w drugim rzędzie pociągnąć wypadnie do pokrywania częściowych niedoborów.

Takie obliczenie na minimalnych kwotach oparte, nie wyrządza ujmy uprawnionym, gdyż według §. 7. ewentualne nadwyżki dochodów pójdą na rachunek funduszu rezerwowego, który w swoim czasie także między uprawnionych rozdzielony zostanie.

Gdyby czynności, które według uwag do §. 1. poczynionych poprzedzić muszą przejście prawa propinacji w zarząd kraju, mogły być tak przyspieszone, żeby amortyzacja rozpoczęła się już z rokiem 1890 — a tem samem trwała lat 21, możliwem byłoby zaciągnięcie wyższej pożyczki przy tej samej racie amortyzacyjnej, a tem samem i wypłata większego wynagrodzenia w gotówce.

Do §. 4. Za podstawę rozdziału gotówki z emisyj obligacyj uzyskanej pomiędzy uprawnionych, przyjęty został stosunek czystego dochodu z prawa propinacji według prawomocnych orzeczeń wydanych przez krajową komisję propinacyjną na mocy ustawy z d. 30. grudnia 1875, a to z tego powodu, że podstawa ta przyjęta w powołanej ustawie, jako klucz do rozdziału funduszu propinacyjnego po r. 1910 dokonać się mającego, jako już gotowa i jako przyjęta przez reprezentację kraju przy uchwaleniu powołanej ustawy odpowiada jej intencjom. Przeprowadzenie rzeczonej likwidacji obecnego czystego dochodu, na co potrzebaby dłuższego czasu, jest wobec krótkiego okresu amortyzacyjnego niewykonalnem, a nadto wobec uzasadnionej w naturze rzeczy ciągłej fluktuacji w tej mierze, rezultat ostateczny nie odpowiadałby w chwili zakończenia likwidacji rzeczywistemu stanowi rzeczy z wszelką cyfrową ścisłością.

Do § 7. b) i c). Utworzenie zasobnego funduszu rezerwowego leży w interesie uprawnionych i kraju, gdyż pierwszym daje znaczną szansę korzystnego spieniężenia obligacyj, a kraj zabezpiecza od następstw, wypływających z poręki funduszu krajowego w razie jakiegokolwiek zastoju w dochodach, potrzebnych na spłatę kuponów i wylosowanych obligacyj propinacyjnych. Rozdział funduszu rezerwowego po upływie perjodu amortyzacyjnego pomiędzy uprawnionych według liczby przyznanych im ustawą z 30. grudnia 1875, a w myśl § 21 uchylić się mających szynków realnych odpowiada analogji postanowień powołanej ustawy. Jak ustawa przyznała uprawnionym dwojakie korzyści t. j. udział w rozdziale funduszu propinacyjnego i prawo realne do jednego szynku, tak i niniejszy projekt przedstawia dwojakie wynagrodzenie dla uprawnionego, t. j. spłatę w gotówce w chwili odjęcia prawa propinacji i udział w funduszu. (Dok. nast.)

Sprawy sejmowe.

K o m i s j a g m i n n a uchwaliła na wczorajszem posiedzeniu ostatecznie, które gminy miejskie objęte być mają nowym statutem. Według uchwały komisji statut ten obowiązywać ma 29 miast: Białę, Bochnię, Brody, Brzeżany, Buczacz, Drohobycz, Gorlice, Gródek, Jarosław, Jasło, Jaworów, Kołomyję, Nowy Sącz, Podgórze, Przemyśl, Rzeszów, Sambor, Sanok, Śniatyn, Sokal, Stanisławów, Stryj, Tarnopol, Tarnów, Trembowlę, Wadowice, Wieliczkę, Złoczów i Żółkiew. Miasto Stary Sącz, wykreśliła komisja z wniosku p Fruchtmana, zaś co do Krosna, mają być jeszcze przeprowadzone rokowania i ewentualnie może gmina ta będzie dodatkowo do spisu wciągniętą.

W ordynacji wyborczej proponuje komisja pewne nieznaczne zmiany, ale wnosi zarazem uchwalenie rezolucji do Wydziału krajowego, ażeby na następnej sesji przedłożył sejmowi projekt do ustawy, normującej ordynację wyborczą dla tych miast.

W samym projekcie statutu wyrzuciła komisja postanowienie, według którego inne miasta mogłyby na podstawie uchwały rady gminnej i zatwierdzenia Wydziału krajowego wprowadzić u siebie nowy statut. Statut ten będzie mógł być wprowadzanym w innych miastach tylko w drodze ustawy.

Następnie przeprowadziła komisja dyskusję nad projektem Wydziału krajowego o pisarzach gminnych w gminach wiejskich. W zasadzie przyjęto projekt Wydziału krajowego z wyjątkiem art. VII. i VIII. Komisja niezgodziła się bowiem na oznaczenie minimum płacy pisarza na 300 złr., pozostawiając oznaczenie jej samej gminie, oraz na tworzenie okręgów pisarskich z tych gmin, które nie będą w stanie utrzymać własnym kosztem pisarza gminnego.

* * *

K o m i s j a g o s p o d a r s t w a k r a j o w e g o załatwiła przychylnie sprawozdanie Wydz. kraj. o wyznaczeniu przez lat pięć corocznie kwoty 2.000 złr. na utrzymanie dwóch nauczycieli wędrownych, dla nauki rolnictwa. Referentem tej sprawy jest poseł Leon Sapieha.

* * *

Wniosek posła Romańczuka o podniesieniu liczby szkół i szkolnictwa ruskiego w Galicji brzmi:

Zważywszy, że daleko większa część Galicji. i to właśnie ta część, gdzie ludności ruskiej jest najwięcej nie ma ruskich szkół średnich;

Zważywszy, że na 1.666 ruskich szkół ludowych w Galicji nie ma ani jednego ruskiego seminarjum nauczycielskiego, i kandydaci na nauczycieli ruskich szkół ludowych nie mają możności nabycia w swojej zawodowej szkole potrzebnej znajomości tego języka, w którym następnie mają nauczać;

Zważywszy, że prócz Lwowa po innych miastach Galicji i to nawet takich, gdzie znajduje się po 3, 4 i 5 tysięcy albo i większość Rusinów, nie ma ruskich szkół ludowych, że zatem dzieci ruskie po miastach już samą początkową naukę muszą pobierać nie w swoim języku;

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

I Wzywa się c. k. Rząd, by się postarał:

a) Ażeby w gimnazjum w Stanisławowie lub w Kołomyi, tudzież w gimnazjum w Tarnopolu lub w Brzeżanach zaprowadzone zostały ruskie paralelki;

b) Ażeby seminarja nauczycielskie we wschodniej części naszego kraju miały charakter przeważnie ruski, i ażeby przynajmniej w jednem seminarjum już z początkiem roku szkolnego 1889/90 język ruski był wykładowym;

c) Ażeby w miastach Tarnopolu, Kołomyi, Drohobyczu, Stryju, Horodence, Jaworowie i w Śniatynie zaprowadzono 4-klasowe szkoły ludowe z ruskim językiem wykładowym, ewentualnie z funduszów krajowych za porozumieniem się z Wydziałem krajowym;

II. Na cel pod c) wstawia się do krajowego budżetu szkolnego na r. 1889 sumę 3.000 zł. w. a.

We Lwowie 25. września 1888.

Jul. Romańczuk, wnioskodawca.

Sylwester Sembratowicz, Julian Pełesz, Feliks Biliński, Antoniewicz, T. Merunowicz, Kowalski, Kaczała, Bereźnicki, Łoniński, Mandyczewski, M. Sieczyński. Kaszewko, Ochrymowicz, Stupnicki Jan.

Z kancelarji sejmowej rozesłano dziś posłom sprawozdanie Wydziału krajowego z wnioskiem zmian w postanowieniach ustawy uchwalonej na posiedzeniu Sejmu z d. 22. grudnia r. z.: O s t o s u n k a c h p r a w n y c h s t a n u n a u c z y c i e l s k i e g o w p u b l i c z n y c h s z k o ł a c h l u d o w y c h — zmian wskazanych odmową najwyższej sankcji dla tej uchwały sejmowej.

* * *

Otrzymujemy następujące pismo:

Celem omówienia czynności parlamentarnej zapraszam szanownych wyborców moich na zgromadzenie, które się odbędzie w Husiatynie w sali rady powiatowej d. 29. bm. o godz. 11.

Władysław Czajkowski
poseł do rady państwa.

Od Administracji
„Gazety Narodowej".

Z powodu kończącego się kwartału uprzejmie prosimy Szanownych prenumeratorów o wczesne nadsełanie przedpłaty za kwartał następny, od tego bowiem zależy regularny odbiór naszego pisma.

Dla Szanownych naszych abonentów uzyskaliśmy nową serję dzieł Kraszewskiego po nadzwyczaj zniżonej cenie **25 ct. za tom.**

Chata za wsią, powieść (3 tomy) **Historja** o bladej dziewczynie z pod Ostrej-Bramy. **Kordecki,** powieść historyczna (4 tomy). **Latarnia czarnoksięzka,** obrazy naszych czasów (4 tomy). **Pamiętniki nieznajomego** (2 tomy). **Pod włoskiem niebem,** fantazja. **Ulana,** powieść poleska. **Zygmuntowskie czasy,** powieść z r. 1572 (4 tomy).

Powyższe dzieła rozsyła się tylko po 10 tomów razem. Na koszta opakowania należy dołączyć 10 ct. Pieniądze można nadsełać wraz z prenumeratą na *Gazetę Nar.* do administracji, ulica Łyczakowska l. 3.

P r e n u m e r a t a m i e s i ę c z n a
we Lwowie z odniesieniem do domu złr. 1·50
na prowincji . . . . „ 2·—
k w a r t a l n a:
we Lwowie z odniesieniem do domu złr. 4·50
na prowincji . . . . „ 6·—

Prenumeratę we Lwowie można składać w „Biurze dzienników", ulica Karola Ludwika l. 9. które pismo nasze bezpłatnie dostarcza do domu.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 26. września.

* **Wybór posła do Rady państwa ze Lwowa.** Przypominamy, że dziś o godzinie 7. wieczorem odbędzie się walne zgromadzenie wyborców w sali ratuszowej.

Spodziewać się należy, że wyborcy wezmą w tem zgromadzeniu jak najliczniejszy udział.

* **Posłowie sejmowi** na uczczenie ministra hr. Ziemiałkowskiego dają obiad we czwartek o godzinie 5 po południu w wielkiej sali ratuszowej.

Gospodarzami będą posłowie: Abrahamowicz Dawid, Golejewski Antoni, hr. Władysław Wolański i Wernicki Józef.

* **Z lwowskiej Rady miejskiej.** Na wczorajszem posiedzeniu w sprawach budowy muzeum i szkoły przemysłowej, powzięto drugą uchwałę. Sprawa tramwaju parowego, tj. dalszego rozgałęzienia projektowanych linij nie przyszła pod obrady.

Wobec tego, że rada szkolna okręgowa miejska w sprawie przeznaczenia nauczycieli i nauczycielek szkół ludowych cofnęła swoje wnioski, sprawa ta spadła z porządku dziennego.

Zarząd kolei Lwowsko Bełzeckiej zajął w Brzuchowicach 9 morgów więcej niż pierwotnie było oznaczone i zapłacił za to gminie 2.370 zł.

P. Ferdynandowi Grossowi zezwolono użytkować wodę ze studni przy ul. Akademickiej za odpowiedniem wynagrodzeniem. Koszta przyjęcia arcyks. Rudolfa wynoszące 51.697 zł. zatwierdzono. Pierwotnie preliminowaną przez radę miejską na ten cel kwotę przekroczono o 21.697 zł. Na koszta przeprowadzenia wyboru posła do Rady państwa uchwaliła rada przeznaczyć 1000 zł. W końcu załatwiono kilka rekursów w sprawach budowniczych Na posiedzeniu poufnem został spensjonowany długoletni woźny Rudolf Maywald.

* **Kapela „Harmonii"** grać będzie dziś we środę d. 26. września br. w parku Kilińskiego Początek o godz. wpół do 5. po południu.

* **Księstwo Marcelowie Czartoryscy** bawią już od kilku dni na Maderze.

* **Mianowania.** Minister rolnictwa naznaczył dla nowomianowanego starosty górniczego, Ireneusza Stengla, Kraków, jako miejsce urzędowania.

* **Dar cesarski.** Cesarz udzielił z prywatnej swej szkatuły komitetowi ratunkowemu w Zagórzu i Niżankowcach, w powiecie brodzkim, dla tamtejszych pogorzelców, zapomogę w kwocie 500 zł.

* **Dar na budowę** sali „Sokoła" w Tarnopolu. Właściciel dóbr p. Wincenty Malina i spadkobiercy śp. Jana Dobrzyńskiego ofiarowali na budowę sali „Sokoła" w Tarnopolu 125 złr. Za ten dar składa im wydział towarz. gimnastycznego „Sokoł" w Tarnopolu serdeczne „Bóg zapłać".

* **Licytacje gruntów włościańskich.** Ministerstwa sprawiedliwości i spraw wewnętrznych, wydały rozporządzenie, mające na celu zapobieżenie dobrowolnym licytacjom gruntów włościańskich; tak urzędа polityczne jak gminne, mają nad tem czuwać.

* **Poszukiwany.** W nocy na 23 bm. wybuchł pożar w gospodarczem zabudowaniu w Winnikach. Jako podejrzanego o podpalenie poszukuje tamtejszy sąd Michała Zielonkę, tamtejszego parobka, liczącego lat 30, który wydalił się z Winnik w niewiadomym kierunku.

* **Translokacje wojsk** w okupowanych prowincjach w ciągu października nastąpić mają. Między innymi 3 batalion 56 pułku piechoty (wadowickiego) i 2 batalion 57 pułku (tarnowskiego) przyjdą do Krakowa.

* **Emerytowany radca lasowy** p. Józef Brodowicz otworzył w Stanisławowie biuro dla lasowych spraw zagranicznych.

Nowość ta może być bardzo pożądaną dla naszych rolników i właścicieli lasów.

Bliższe szczegóły znajdą ciekawi w dziale ogłoszeniowym.

* **Szkoła zręczności** (*slöjdu*) w Krakowie rozwija się jak na początek bardzo pomyślnie, gdyż liczba zapisanych uczni dochodzi już 100, z czego największy kontyngens, bo 42, dostarczyła szkoła realna.

* **Krakowski sąd wyższy** zniósł akt oskarżenia w sprawie pojedynku kilku akademików krakowskich.

* **Fundacja 12-milionowa br. Hirscha.** Na członków komitetu krakowskiego dla tej fundacji zostali zaproponowani pp.: prof. dr. Rosenblatt, r. m. Birnbaum, r. m. dr. Leon Horowitz, Hirsz Landau, r. m. Emanuel Mirtenbaum, Leopold Reich i r. m. dr. Warschauer. Jest to tylko propozycja, która może jeszcze uledz zmianie. Donoszą, że 20% katolików dopuszczonych będzie do szkół, które powstaną z fundacji br. Hirscha. Po oddaniu kapitału na cele fundacji nie odrazu naturalnie powstaną szkoły, z procentów więc będą chwilowo utworzone stypendja. Br. Hirsch przyznał także stypendjum dla ucznia szkoły sztuk pięknych w Krakowie.

* **Cesarz Wilhelm II. w Wiedniu.** Cesarzowa Elżbieta powróci z początkiem przyszłego miesiąca do Wiednia, aby wziąć udział w uroczystem przyjęciu cesarza Wilhelma II. Dostojny gość zawita do Wiednia d. 3. października, a 5. uda się z cesarzem na polowanie do Mürzsteg. W łowach weźmie udział także król saski, który ma przybyć do Wiednia dnia 4. października.

W drogę do Rzymu wyruszy cesarz Wilhelm d. 9. października.

Program przyjęcia cesarza Wilhelma II. jest następujący: Dnia 3. października obiad familijny w Burgu, wieczorem zaś recepcja w rycerskiej sali z produkcjami muzycznemi. Dnia 4. października wielki obiad galowy na 130 nakryć, a następnie wieczorna recepcja u arcyks. Karola Ludwika.

Projektują także zwiedzanie zakładów publicznych i prywatnych, jakoteż jubileuszowej wystawy przemysłowej.

Cesarzowa Elżbieta po wyjeździe cesarza Wilhelma uda się d. 6. października do Pola, a następnego dnia wyruszy w podróż do wysp jońskich na jachcie „Miramar". Podróż ta potrwa około 8 tygodni.

* **Rektorat uniwersytetu** nadsyła nam program swój na zimowe półrocze r. 1888/9. Senat akademicki składają rektor dr. Leonard Piętak; prorektor dr. Eusebiusz Czerkawski; dziekani: dr. ks. Jan Bartoszewski, dziekan wydziału teologicznego; dr. Aleksander Janowicz, dziekan wydziału prawniczego; dr. Tadeusz Wojciechowski, dziekan wydziału filozoficznego; prodziekani: dr. ks. Ludwik Kloss, prodziekan wydziału teologicznego; dr. August Balasits, prodziekan wydziału prawn.; dr. Antoni Rehmann, prodziekan wydziału filozoficznego; delegaci wydziałów: ks. dr. Marceli Paliwoda, delegat teol. kollegium profesorów; dr. Tadeusz Pilat, delegat prawn. kollegium profesorów; dr. Bronisław Radziszewski, delegat filozoficznego kollegium profesorów; sekretarz i notarjusz: dr. Stanisław Szachowski.

Wykaz statystyczny słuchaczy w ubiegłem półroczu podaje ogólną ich liczbę na 1092, z czego 334 przypada na wydział teologiczny, 630 na wydział prawa, a 128 na wydział filozofii.

* **Lwowski magazyn wojskowy** komunikuje nam ogłoszenie dzierżawy celem dostawy chleba i owsa na rok 1889. Do ugody przyjmowane będą tylko pisemne oferty, które zaopatrzone marką stemplową na 50 ct. nadejdą najpóźniej do godziny 11. przed południem w dniu przeznaczonym do ugody do wojskowego magazynu żywności we Lwowie; po powyższym terminie lub w drodze telegraficznej nadeszłe oferty, następnie takie pisemne oferty, w których dla rozmaitych perjod rozmaite ceny są wyrażone, bezwarunkowo nie będą uwzględnione. Pod adresem należy dopisać: „Oferta do ugody o dzierżawę na dniu..."

Wszyscy współubiegający się mają się wykazać uczciwością i zdolnością do wykonania tego przedsiębiorstwa, a w szczególności: protokołowane firmy przez świadectwa wydane im przez Izbę handlową i rękodzielniczą, inni zaś przez świadectwa wystawione przez polityczną władzę, do której oferent przynależy, w przeciwnym bowiem razie oferta nie będzie uwzględnioną. Od składania powyższego świadectwa są tylko ci uwolnieni, którzy stojąc w stosunku dzierżawnym uznani zostali jako zdolni i zaufania godni, lub też ci, którzy komisji znani są z powyższych przymiotów. Bliższych wyjaśnień udziela komisja zarządzająca wojskowego magazynu żywności we Lwowie.

* **Konkursa.** Komitet towarzystwa gal. ogłasza niniejszem konkurs na dwa stypendja dla słuchaczy wydziału leśnego szkoły głównej ziemiańskiej w Wiedniu — każde po 400 zł. rocznie, tudzież po 50 zł. na koszta podróży tam i napowrót — a to z funduszu subwencyjnego ministerstwa rolnictwa.

Ubiegający się o powyższe stypendja winni: 1) Przedłożyć świadectwo egzaminu dojrzałości. 2) Dołączyć świadectwo moralności, świadectwo ubóstwa i świadectwo jednorocznej praktyki lasowej; 3) Zobowiązać się deklaracją formalną, że po ukończeniu nauk przynajmniej przez lat 8 poświęcać się będą zawodowi leśnemu w kraju. 4) Stypendjum udziela się na lat d w a, a ewentualnie t r z y, tj. na rok szkolny 1888/9 i 1889/90, a ewentualnie 1890/91, a ukończeni uczniowie krajowej szkoły lasowej mają przed innymi pierwszeństwo, otrzymają jednak stypendjum tylko na lat dwa. 5) Stypendyści obowiązani będą robić nietylko kolokwia w każdem półroczu i wykazywać się z nich komitetowi — ale nadto złożyć oba egzamina państwowe teoretyczne w myśl odnośnego rozporządzenia ministerstwa oświaty i rolnictwa z dnia 8 grudnia 1881 w czasie tamże przepisanym. (Dz. ust. państ. z roku 1882, nr. 1). 6) Wypłata stypendjum nastąpi w 10 ratach miesięcznych z góry po 40 zł. z kasy ministerstwa roln. w Wiedniu za kwitem stosownie ostemplowanym, a przez rektora szkoły głównej potwierdzonym. Oprócz tego otrzyma każdy stypendysta na koszta podróży przy wyjeździe 25 zł. i tyleż przy powrocie. 7) Ponieważ wykłady odbywają się w języku niemieckim, zwraca się uwagę kompetentów na potrzebę gruntownej znajomości tego języka tak w mowie jak piśmie.

Odnośne podania należycie udokumentowane, należy nadesłać (franco) do komitetu tow. gosp. gal. (ulica Ossolińskich l. 15 I piętro) we Lwowie do 10 października br. najdalej.

* **Z kolei Karola Ludwika.** Wiadomość, podana w jednem z pism porannych, jako telegram z Wiednia, że pod protektoratem kolei Karola Ludwika utworzyło się konsorcjum, które się stara o budowę kolei wicynalnej ze Lwowa do Winnik, aby tym sposobem zrobić konkurencję przedsiębiorstwu kolei Lwowsko-Czerniowieckiej w wybudowaniu projektowanego tramwaju we Lwowie, jest bezpodstawna. Kolej Karola Ludwika nie patronizuje żadnego konsorcjum i że nie ma żadnego interesu w wybudowaniu rzeczonej kolei wicynalnej.

* **Zmarli.** Stefan Stefurak, utalentowany i zasłużony artysta sceny narodowej ruskiej, zmarł wczoraj w głównym szpitalu we Lwowie na chorobę piersiową. Cześć jego pamięci.

W Taczanowie zmarł 23. b. m. Julian Taczanowski.

Śpiewaczka Matylda Marlow zmarła w sobotę w Sztutgardzie.

* **Z izby sądowej.** Z Krakowa donoszą nam 25 bm., że w procesie o wyzyskiwanie poborowych prokurator pan Łosiński zażądał, aby prócz pytań głównych, wynikających z oskarżenia o zbrodnię oszustwa, postawiono także przysięgłym ewentualne pytania w kierunku zbrodni przekupstwa władz publicznych. Trybunał uwzględnił życzenia prokuratora i prócz 15 głównych, sformułował 4 ewentualne pytania.

Poczem zabrał głos prokurator i mówił blisko cztery godziny, odliczając pauzę i przerwę południową.

Obrońca Eltersa i Mandla dr. Wędrychowski i obrońca Strumpfnera dr. Mochnacki żądali uwolnienia swoich klientów.

* **Użycie broni przez żandarma.** W Nisku dnia 20 bm. po południu trzej włościanie z Chelewianej góry, będący w stanie podchmielonym, wyprawiali burdy po szynkach, a gdy wezwany celem interwencji, przypadkowo przechodzący wachmistrz miejscowego posterunku żandarmerji, zatrzymał umykających już ekscedentów i usiłował sprawdzić ich nazwiska, stawili mu oni czynny opór. Mianowicie Marcin Sudoł, wysłużony podoficer ułanów, nietylko ustnie znieważył żandarma, ale usiłował go uderzyć. Wachmistrz wtedy dobył pałasza i ciął Sudoła dwukrotnie w głowę i twarz. Śledztwo sądowe, jakoteż ze strony komendy żandarmerji, jest w toku.

* **Dramat wioskowy.** Dnia 7 bm. wydaliły się pokryjomu z domu rodzicielskiego dwie urodziwe córki Kalmana Litmana, właściciela realności w Fitkowie, powiatu nadwórniańskiego, 16-letnia Besia i 17-letnia Perla. Jak się z dochodzenia okazało, dziewczęta te, zakochawszy się w parobczakach wiejskich, postanowiły w celu poślubienia ich przyjąć wyznanie chrześcijańskie i dla tego uciekły z domu, aby się udać do jednego z klasztorów ruskich. W niespełna dwa tygodnie po tem, wybuchł w nocy w domu naczelnika gminy Fitkowa, którego obejście graniczy z domostwem Litmana pożar, który zniszczył wszystkie budynki, ruchomości i zapasy wspomnianego naczelnika. Ponieważ Litman, podejrzywał tego ostatniego o współwiedzę, a nawet dopomożenie jego córkom do ucieczki i kilkakrotnie odgrażał mu się zemstą, a także liczne inne poszlaki zwróciły się przeciwko niemu, został przeto aresztowany pod zarzutem zbrodni podpalenia.

* **Zjazd koleżeński.** Byli uczniowie gimnazjum św. Anny w Krakowie, którzy zdawali maturę w r. 1873, zamieszkali w Krakowie, postanowili z powodu 15-letniej rocznicy urządzić zjazd koleżeński w czasie jubileuszu św. Anny i zaprosić nań wszystkich kolegów, którzy wraz z nimi zdawali maturę w tem gimnazjum. Program zjazdu podadzą zaproszenia. Ponieważ jednak adresy niektórych kolegów nie będą mogły być odszukane, przeto proszą inicjatorowie, aby nie czekano zaproszeń i zgłaszano się do któregokolwiek z kolegów, mieszkających w Krakowie, a w szczególności do dr. Lesława Borońskiego, adwokata, dr. Włodzimierza Chrząszczyńskiego, adjunkta sądu i dr. Antoniego Dobiji, adwokata w Krakowie, jako komitetu wykonawczego.

* **Pożar miasteczka.** Wczoraj po południu wybuchł pożar w Kamionce Strumiłowej. O godz. 4 znaczna część miasta stała w płomieniach. Skonstatować tam miano, że ogień wybuchnął równocześnie w kilku punktach. Silny wicher przerzucał płomienie i podsycał pożar. Wobec rozszalałego żywiołu wszelki ratunek był niemożliwy. Pożar spostrzeżono około godz. 4 po południu.

Zupełnie prawie zniszczona została cała obszerna część miasta, między nową cerkwią, mieszkaniem księdza gr. katolickiego a Bugiem. Ogień przerzucił się i na przedmieście Zabuże. Ocalały budynki, w których mieszczą się urzędy i nowa szkoła przemysłowa. W Kamionce krążą pogłoski, że ogień został podłożony i że już poprzednie grożono pożarem na czas żydowskich świąt. Starosta natychmiast zatelegrafował do namiestnictwa z prośbą o pomoc. Poseł hr. Stanisław Badeni polecił piekarni swej w Radziechowie, ażeby dzień i noc wypiekano chleb dla pogorzelców.

W ostatniej chwili otrzymujemy z Kamionki następujący telegram:

Spaliło się 95 domów żydowskich a 20 katolickich. Razem około 300 rodzin bez dachu i chleba a na przedmieściu Zabużu 9 gospodarzy straciło mienie. Ogień powstał z nieostrożności. Najubożsi żydzi skutkiem pożaru zniszczeni doszczętnie.

* **Wychodźtwo.** Sześciu Słowaków przytrzymano wczoraj rano na dworcu kolei w Krakowie na wychodźtwie do Ameryki. Rzeczeni Słowacy wyłudzili karty legitymacyjne u swoich władz miejscowych, pozaciągali długi na koszta podróży, oraz zaopatrzeni byli w karty adresowe emigracyjne ajenta wychodźtwa Georga Riemana, wspólnika ajenta Fischera w Bremie, który obecnie rozsyła swe adresy, zaopatrzone nawet swoim portretem, między ludność słowacką — jako oczekujący ich na dworcu kolei w Bremie. Przytrzymanych zwrócono do miejsc urodzenia.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

Przy wietrze o zmiennym kierunku od S przez W do N i przeważnie pochmurnem niebie, opadu w ubiegłej dobie nie było.

Średnia temperatura ubiegłej doby była 15.9° C., najwyższa wczoraj 23 2° C., najniższa dziś w nocy była 8.0° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 765 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj w okolicy Petersburga i wynosiła 750 — 755 mm., zwyżka w Szkocji i wynosiła 770 — 765 mm., zniżka drugorzędna utworzyła się we Włoszech.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 26. września:

Wiatr o zmiennym kierunku z zachodniej (W) do północnej (N) strony, temperatura się obniża, stan nieba zmienny, powietrze więcej jak miernie wilgotne i niespokojne, opad co najwięcej nieznaczny.

* **Jutro,** d. 27. września: św. Kosmy i Damiana — św. Nykyty M.

— **Ks. Walii** przebywa teraz, jak wiadomo, w Wiedniu. D. 24. bm. podejmował książę bankietem w swem mieszkaniu w „Grand Hotelu" arcyksiążąt Rudolfa i Ottona. Śniadanie podano na 9 osób. Dnia tego wieczorem odwiedził książę br. Nataniela Rotschylda, u którego bawił do późnej nocy.

Wczoraj odwiedził ks. Walii króla Jerzego w hotelu „Imperial", u którego zabawił pół godziny. Zwiedzając akademię sztuk pięknych, odwiedził prof. Angeliego. Po południu rewizytował go król grecki.

Cesarzewicz Rudolf dał d. 24. bm. wieczorem na cześć księcia obiad w Praterze u Sachera.

Wczoraj wyruszył ks. Walii wraz z arcyksięciem Rudolfem na łowy giemz do Weissenbachl pod Radmer. Powrócą ztamtąd obaj w piątek do Wiednia.

W sobotę wyjeżdża ks. Walii do Sinaia dla odwiedzenia królestwa rumuńskich, a około 10. paźdź. rozpocznie z arcyksięciem Rudolfem łowy w Görgenyi.

— **Wenecja** 24 września. Międzynarodowy kongres literacki orzekł, że prawo własności autorskiej obejmuje tłómaczenia oraz wyraził życzenie, żeby północna Ameryka przyjęła konwencję berneńską.

— **Morderstwo.** W Nagyberetz padł ofiarą morderstwa tameczny egzekutor podatkowy. Właśnie w chwili, gdy siedział przy wieczerzy padł przez okno strzał tak celny, iż ofiara napadu padła na miejscu trupem. Podejrzenie pada na kilka osób, którym egzekutor z polecenia władzy zafantował i wystawił na licytację bydło. Między poszlakowanymi znajduje się także pewien kandydat do Rady państwa.

— **Filantropia.** Wdowa po niedawno zmarłym pruskim kupcu Filipie Reach ofiarowała na cele dobroczynne 100.000 zł.

— **Klęską pożaru** nawiedzona została gmina Kisszucz Ujheli pod Tręczynem na Węgrzech. Spłonęło tam w nocy na 21 bm. 60 domów.

— **Król grecki** przybył d. 24. bm. rano kurjerskim pociągiem z Berlina do Wiednia i zamieszkał w hotelu „Imperial".

— **Król serbski** Milan, bawiący obecnie w Gleichenbergu, oddaje się pilnie sportowi myśliwskiemu. Zabawi on tam do 8. października br. Królewicz tymczasem oddaje się nauce i pisaniu listów do matki. Pisuje on do niej codzień i codzień otrzymuje list z Bukaresztu od królowej Natalii.

— **Wielkie pismo codzienne** polityczno-literacko-społeczne ma się wkrótce narodzić w Kijowie pod egidą p. T. Kibalcica. Nieznany to jeszcze publicysta, jakkolwiek piastuje godność „wolnahe obszcznika akadiemji chudożestw"; tak przynajmniej głoszą jego karty.

---

* **Mianowania.** Rada szkolna krajowa zamianowała rzeczywistego nauczyciela, Karola Kostrzewskiego, w Słopnicach, rzeczywistym nauczycielem szkoły etatowej w Kasinoe małej; tymczasową nauczycielkę, Krystynę Medwecką, w Rajbrocie, rzeczywistą nauczycielką szkoły etatowej w Rajbrocie.

* **Ministerstwo spraw wewnętrznych** zawezwało władze krajowe do wystąpienia z całą surowością przeciw ajentom emigracyjnym.

Teatr, literatura i muzyka.

— **Z teatru.** Wystawiony wczoraj „Trubadur" Verdiego powiódł się o wiele lepiej aniżeli „Łucja" i „Traviata" i świadczy nader pochlebnie o naszej operetce, która przy współudziale początkującej śpiewaczki operowej panny Olgi Berghi z powodzeniem próbowała sił swoich w operze. Panna Berghi i p. Jerzyna odnieśli wczoraj nawet sukces, a szczególnie przekonała nas panna B., że mogłaby i w sezonie operowym być bardzo użyteczną. Dochodzą nas słuchy, że śpiewaczka ta podczas krótkiego pobytu w Warszawie przyswoiła sobie o tyle język polski, że mogłaby nawet śpiewać w tym języku — przemawiaćby to powinno za zaangażowaniem jej na stałe, tembardziej, że posiada ona piękny materjał głosowy, ujmującą postać i obraca się także swobodnie na scenie. Skoro zważymy wiele to już robiono na naszej scenie fatalnych eksperymentów jak np. z pp. Aironi, Sylwą, Neval, Callas Bollini i w. i., to przyjdziemy do tej konkluzji, że sądząc po tych precedensach należałoby może aangażować pannę Berghi, a nie kupować znowu kota w worku i dać się oszukać jakiemuś ajentowi.

Powtarzamy raz jeszcze, że uważamy pannę Berghi jako początkującą śpiewaczkę, nie posiadającą repertoarzu, niemniej jednak uważalibyśmy jej zaangażowanie za korzystne, gdyż wierzymy w to, że pod światłem kierownictwem p. Jareckiego, mogłaby się wiele nauczyć, a w każdym razie wolimy początkującą śpiewaczkę z głosem świeżym aniżeli gwiazdę, żyjącą tylko wspomnieniami i rozporządzającą resztkami głosu. Dramatycznych partyj jak Leonory w Trubadurze nie powierzylibyśmy jednak pannie Berghi w jej własnym i sztuki interesie.

P. Jarzyna utwierdził nas wczoraj także w tem przekonaniu, że posiada materjał bardzo piękny i byle tylko nie ustawał w pracy i nie forsował głosu, może jeszcze kiedyś zostać nawet operowym śpiewakiem. Wczorajsza jego kreacja nie była bez zarzutu, przyznać jednak należy, że miał wczoraj chwile bardzo szczęśliwe, wywołał w niektórych miejscach efekt, a odśpiewaniem *miserere* zasłużył na oklaski, których mu publiczność nie szczędziła. Wogóle całość wczorajsza była wcale staranna i udatna, co w pierwszej linii jest zasługą pani Kasprowiczowej i pp. Łomińskiego i Koncewicza.

Dziś po raz pierwszy wystawioną zostanie komedja Bissona i Marsého „Niespodzianki rozwodowe" w przekładzie Sarneckiego. Rzecz ta na scenie paryskiej cieszyła się wielkiem powodzeniem, a dodać należy, że obsadzoną jest najlepszemi siłami, jak n. p. panną Pysznik i panem Frenklem

Podzielić się także musimy wiadomością, niezawodnie bardzo miłą dla zwolenników operetki. Przybyła na gościnne występy sympatyczna artystka pani Anna Bocskaj, która po kilkuletniej przerwie wraca znowu na scenę.

Pani Bocskaj zabawi u nas przez dwa tygodnie i wystąpi w operetkach: „Boccacio" „Książątko", „Fatinica", „Sinobrody", „Don Cezar", „Wesoła wojna" i „Donna Juanita".

Oczekujemy z prawdziwą niecierpliwością pierwszego występu utalentowanej artystki, która onego czasu była ulubienicą naszej publiczności.

W poniedziałek debiutować będzie na naszej scenie warszawianka panna Wanda P. pod pseudonimem Wandy Charlemont. Uczenica artysty dramatycznego p. Rapackiego, wybrała na debiut jednoaktówkę Sienkiewicza „Czyja wina". Panna P. poświęcać się zamierza rolom salonowym.

Z pism warszawskich dowiadujemy się, że p. Alfred Konar, którego utwory dramatyczne odznaczone zostały na ostatnim konkursie warszawskim, wykończył 5-aktową komedję pt. „Bankruci", a pp. Galasiewicz i Reinstein pracują nad krotochwilą 4-aktową, zatytułowaną „Pod kluczem".

W sezonie letnim wystawiono w Warszawie z powodzeniem sztukę ludową pt. „Zołzikiewicz", przerobioną przez pp. Mellerową i Galasiewicza z Sienkiewicza „Szkiców węglem".

Spodziewamy się, że dbała o odświeżenie repertuaru dyrekcja teatru lwowskiego wystawi te rzeczy na scenie naszej, jak niemniej znakomity dramat Pawła Ferrarego „Dwie damy", przygotowywany teraz na scenie warszawskiej, a którego przekład jest już od roku zeszłego w posiadaniu dyrekcji.

Przez Kraków dowiadujemy się ze *Swiata*, że pani Ładnowska, która stawiała pierwsze kroki na scenie lwowskiej, w sezonie jesiennym wystąpi w Odeonie paryskim w roli Małgosi z „Fausta". Życzymy powodzenia. (?)

— **Repertoar teatralny.** Dziś po raz pierwszy „Niespodzianki rozwodowe" farsa w 3 aktach Bissona i Marsé'go. — Jutro we czwartek „Boccaccio" operetka w aktach Suppego. Pierwszy gościnny występ pani Boczkaj. — W piątek po raz drugi „Niespodzianki rozwodowe" — W sobotę po południu „Państwo Wackowie" komedja w 4 aktach Przybylskiego. — Wieczór „Książątko" operetka w 3 aktach Souppego. Drugi występ pani Bocskaj. — W niedzielę po południu „Halka" opera Moniuszki. Wieczór „Order króla Senegambii" (Décoré) komedja w 3 aktach Meilhaca.

Dział ekonomiczny.

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej. Na wczorajszem posiedzeniu zaproponowano na asesorów do sądu handlowego we Lwowie pp. Knlkę Zygm., Soleckiego Albina i Machajskiego Edwarda, a do sądu w Kołomyi p. Babelę firmanta znanej spółki wiertniczej. Na wniosek komisji przemysłowej zaliczono strycharstwo (formowanie cegieł) do rzędu rzemiosł tak zw. rękodzielniczych. Przyjęto do wiadomości komunikat namiestnictwa, iż fabrykantom beczek nie wolno wypalać na nich znaków pojemności. Należy to bowiem do kompetencji urzędu cymentniczego. Kandydatom na kursa kształcenia nauczycieli dla przemysłowych szkół uzupełniających wyznaczono stypendja do wysokości 120 zł. Do komisji, która ma temi dniami w Rawie ruskiej upatrzeć miejsce na postawienie osobnego dworca towarowego, wydelegowano radzcę Bodyńskiego.

Nad petycją lwowskiej Izby kupieckiej, ażeby Izba handlowa poparła jej petycję, wystosowaną do generalnej dyrekcji dróg żelaznych w tym kierunku, iżby kupcom na prowincji były doręczanne awiza kolejowe nie w listach rekomendowanych, lecz w zwykłych listach opłaconych, przeszła Izba do porządku dziennego, albowiem sprawa ta była już traktowaną w Radzie kolejowej i w ciągu dyskusji okazało się, że koleje żelazne przy doręczaniu swoich awizów, nie mogą żadną miarą pozbywać się dowodów doręczenia, jakiemi są recepisy pocztowe.

Izba przyjęła do wiadomości: Uchwałę swojej komisji, popierającą memorjał ołomunieckiej Izby handlowej, wystosowany do ministerstwa handlu, ażeby osoby, działające w interesie Izb, były uwolnione od opłaty portorjum pocztowego. Reskrypt konsulatu austro-węgierskiego w Londynie, który obowiązuje się dostarczać tutejszym firmom dobrych referencyj o stosunkach handlowo-przemysłowych w Londynie. Uchwałę komisji, na zapytanie ministerstwa handlu, że należy zaprowadzić dla świata handlowego t. z. listy pocztowe kredytowe. Uchwałę komisji, popierającą petycję p. J Mikolasza we Lwowie, ażeby mu wolno było sprowadzić znaczniejsze kwantum spirytusu denaturalizowanego dla celów fabrycznych. Odezwę giełdy zbożowej w Wiedniu z memorjałem w sprawie terminowego handlu zbożem. Uchwałę komisji co do petycji p. Baczewskiego, wniesioną do pow. dyrekcji skarbu w sprawie urządzenia prywatnego składu wódek na Zniesieniu. Uchwałę komisji, popierającą petycję p. L. Gerstenfelda, wniesioną do właściwej władzy, ażeby mu wolno było sprowadzić 96 hektolitrów wódki denaturalizowanej dla fabrykacji octu.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu. Kraków d. 25. września. Słabe usposobienie targów zagranicznych daje się ciągle jeszcze odczuwać i u nas.

Targ nasz dzisiejszy na Kleparzu z powodu zniżonych żądań sprzedających był nieco więcej ożywiony; porobiono dosyć znaczne zakupna tak na miejscowe potrzeby, jak i na wywóz za granicę, jednak wszystko po cenach niższych.

Jedynie wyborowe gatunki utrzymały się w cenach dawniejszych.

Płacono za pszenicę białą od 7.75 do 8.25 zł., za żółtą od 7.75 do 8.20 zł., za czerwoną od 7.75 do 8.20 zł., za żyto od 5.80 do 6.15 zł., za jęczmień od 6.50 do 7.20 zł., za owies od 5.30 do 5.60 zł. (z akcyzą.) — Wszystko za 100 kilogramów.

Ceny targowe. Wadowice 20. września. Płacono za 100 kilo pszenicy 8·25, żyta 6·50, jęczmienia 6·50, owsa 5·50, ziemniaków 2·10, siana 3·50, słomy 2·20.

Tarnów 20. września. Płacono za 100 kilo pszenicy 7·60, żyta 5·60, jęczmienia 6·30, owsa 4·70, grochu 8·70, bobu 5·40, tatarki 7·40, prosa 5·60, kukurudzy 7·50, ziemniaków 1·80, rzepaku 12·30, koniczyny 35·—, siana 2·60, koniczu 2·80, słomy 2·40, litr okowity 0·80, kilo masła 0·85.

Rzeszów 22. września. Płacono za hektolitr pszenicy 6·50, żyta 5·—, jęczmienia 4·50, owsa 4·50, grochu 8·—, fasoli 9·50, tatarki 7·60, prosa 9·—, ziemniaków 2·60, za 100 kilo siana 3·30, słomy 2·50, za kilo masła 0·80, mięsa 0·50, kopa jaj 1·50.

Giełda zbożowa. Wiedeń 25 września. Dziś notują: Pszenica na jesień 7.78, na wiosnę 8.71, żyto na wiosnę 6.58, na jesień —.—, owies na wiosnę—.—, na jesień—.—, kukurudza na październik —.—, nowa 5.65.

Przeciętne ceny produktów na giełdzie wiedeńskiej od dnia 17. do 22. września:

Konopie. Za 100 klgr. węgierskie surowe 26.00 – 30.00, galicyjskie surowe 20.00—26.00, czesane 28.00—36.00. Usposobienie spokojne.

Chmiel. Za 50 klg. Zatecki miejski z r. 1888 160.— do —.—, podmiejski 140.— do 150.—, wiejski 120·— do 130·—.

Nafta. Za 100 klg. gotowa, galicyjska 19.50 do 20·—, prima kaukazka z Tryjestu w cysternie po 5.70—5.90, amerykańska 21 75—22·00.

Olej lniany. Za 100 klgr. austrjackiego 33.00—33.50, angielskiego 31·50—32.00.

Olej rzepakowy. Za 100 klgr. zaraz 34·50—35·00, na wrzesień-grudzień 33·50—34·00. Usposobienie spokojne.

Smalec wieprzowy. Za 100 kilogr. w miejscu za towar przedni 62.50—63.50. Usposobienie spokojne.

Łój. Za 100 klgr. I. sorty 28.00—29·00.

Ceny zbóż na giełdzie wiedeńskiej dnia 22. września.

Pszenica na jesień 7·75 do 7·80, na wiosnę 1889 r. 8·60 do 7·62.

Żyto na jesień 5.85—5.90, na wiosnę 1889 r. od 6.55 do 6·57.

Owies na jesień 5.50 do 5.57, na wiosnę 1889 r. 6·02—6·07.

Kukurudza na wrzesień-październik 6·30 do 6·40, na maj-czerwiec 1889 r. od 5·62 do 5·64.

Wiedeń 23. września. Przypędzono na dzisiejszy targ bydła rzeźnego 2744 sztuk opasowego, 1452 sztuk z paszy i 1170 sztuk chudego. Pomiędzy temi z Galicji przypędzono 667 sztuk opasowych, 93 sztuk chudych, z Bukowiny 664 sztuk opasowych. Ogółem przypędzono o 808 sztuk więcej, a z samej Galicji o 94 więcej niż zeszłego tygodnia. Targ był z początku ożywiony. Ceny towaru tucznego nie zmieniły się, ceny towaru mniej przedniego spadły o 2 zł. Nie sprzedano 210 sztuk. Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 46 do 50 zł., za towar przedni 60 do 62 zł., węgierskie woły opasowe 46 do 54 zł, za towar przedni 60 do 62 zł., a z innych krajów koronnych woły opasowe 52 do 59 zł., a za towar przedni 60 do 63 zł., krowy 50 do 56 zł., stadniki 50 do 52 zł. za cetnar metryczny. Bydło chude 21 zł. do 116 za sztukę.

Komitet Towarzystwa gosp. galic. podaje do wiadomości pp. plantatorów chmielu, iż podczas X. międzynarodowego targu zbożowego, odbędzie się połączona z premiowaniem wystawa chmielu dnia 2. i 3. października we Lwowie, stanowiąc przytem, co następuje:

1. Iż każdy wystawca obowiązany jest przedewszystkiem nadesłać zgłoszenie do komitetu, z dołączeniem 1 zł. na kartę uczestnictwa i koszta ustawienia chmielu, a to do 29. września najdalej; 2. nadesłać następnie w skrzyneczkach jednokilowych próbki chmielu swego, z każdej sorty, zupełnie odpowiedniego i równego całemu zbiorowi; 3. chmiel wysłać na koszt własny pod adresem: Komisja międzynarodowego targu zbożowego we Lwowie, tak iżby chmiel do 30. września najpóźniej doszedł, chmiel później nadesłany przyjęty nie będzie; 4. przy każdej próbce ma być dołączona kartka kartonowa z dokładnem oznaczeniem miejsca, zkąd chmiel pochodzi, i nazwy właściciela, prócz tego podana ma być ostatnia stacja kolei i poczta, jakoteż ilość cetnarów do sprzedania z każdego okazanego gatunku; 5 wystawa połączona będzie z premiowaniem producentów chmielu, mianowicie rozdanych będzie pięć medali srebrnych rządowych i tyleż bronzowych.

Przyznaniem nagród zajmie się osobna komisja, złożona z pp. Michała Kokurewicza, Karola Kisielki, Roberta Domsa, Władysława Lubomęskiego dyrektora kraj. szkół roln. w Dublanach, Bischofs zarządcy dóbr JE. hr. Alfreda Potockiego, Kaufmana dyrektora dóbr arcyksięcia Albrechta w Żywcu i prof. Władysława Tynieckiego.

Ostatnie wiadomości.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji propinacyjnej rozpoczęła się w obecności J. Ex. Namiestnika, jako komisarza rządowego przez komisję zaproszonego, rozprawa nad przedłożeniem rządowem tyczącem wykupna propinacji od uprawnionych. Rozprawa dziś już doprowadziła do wyboru podkomitetu z dziewięciu członków, który ma się zająć bliższem rozbiorem przedłożenia rządowego i przygotowaniem sprawozdania. W ciągu rozpraw dzisiejszych zdawał się przeważać pogląd wykupna propinacji opartego na opłacie konsumcyjnej wraz z dodatkowemi źródłami.

Telegramy „Gazety Narodowej".

Berlin d. 26. września. Cesarz przyjmował wczoraj ks. kanclerza i hr. Herberta Bismarka, poczem wyjechał do Detmold, gdzie go z zapałem witano. Miasto było oświetlone. Podczas obiadu wzniósł książe toast na pomyślność cesarza, któremu są oddane wszystkie serca niemieckie. Cesarz wznosząc toast na cześć księcia i domu książęcego, wyraził przekonanie, że obywatele księstwa, którzy wylewali krew w imię zjednoczenia Niemiec, na zawsze wytrwają w swoich uczuciach.

Berlin d. 26. września. Z manewrów elisawetgradzkich było już tutaj wiadomo, że mianowicie służba furgonów okazała się całkiem lichą i zreformowaną być musi. Teraz ogłasza *Köln. Ztg.* relację jakiegoś wyższego wojskowego, który się wielce niepochlebnie o przebiegu tych manewrów wyraża.

Berlin d. 26. września. Do wiecu katolickiego w Cincinnati (w Stanach Zjednoczonych) wystosował Windhorst pismo, w którem powiada: We wszystkich krajach powinni odbywać katolicy takie zebrania, a następnie delegaci wszystkich tych zebrań powinni w pewnych czasach zjeżdżać się na powszechny wiec katolicki, pod kierownictwem hierarchii. Katolicy całego świata powinni pospołu działać w sprawie niezawisłości Stolicy apost. i swobody wszystkich organów Kościoła.

Rzym d. 26. września. Jeden z byłych ministrów potwierdza, że Crispi otrzymał order Zwiastowania za zawarcie traktatu z Anglią, i dodaje: Niedawno temu wojna Włoch z Francją wisiała na włosku. Włoscy mężowie stanu byli przekonani, że trudno aby prędko powróciła tak dogodna sposobność do usadowienia się Włoch na północnych brzegach Afryki, ale Bismark i Kalnoky odradzili.

Karanzebes d. 26. września. Sąd wyższy unieważnił rozprawę przeciw jenerałowi Trojanowi Dodzie w Aradzie z powodu, że sąd przysięgłych był niewłaściwie złożony. Zdaje się nawet, że rząd całkiem odstąpi od tego procesu.

Szathmar d. 26. września. Na rozkaz ministerstwa spraw wew. wytoczono śledztwo przeciw prezesowi tutejszego klubu rumuńskiego Łukaszowi pod zarzutem agitowania przeciw Madiarom. W ręce stronnictwa rumuńskiego wpadło pismo nadżupana, że chociażby nie było prawnych podstaw, należy oddać tego agitatora pod sąd.

Paryż d. 26. września. Komisja budżetowa obstaje przy skreśleniu pięciu milionów z budżetu marynarki, a to wbrew oporowi ministrów. Nota zarządu telegrafów przypisuje wczorajszą przerwę w komunikacji wpływom atmosferycznym, podczas gdy *J. d. Débats* mniema, że przerwa ta pochodzi z agitacji telegrafistów.

Paryż d. 26. września. Z powodu niesprawiedliwości w awansach podniosło 200 urzędników pocztowych w Paryżu bunt. Z Grenobli zbiegło do Włoch 20 żołnierzy z powodu srogości oficera.

Petersburg d. 26. września. Naczelny zarząd cenzury dał dziennikom tutejszym do zrozumienia, że także intendantura teatrów nadwornych należy do urzędów cesarskich, że jej przeto krytykować nie wolno. Jakoż dzienniki zrozumiały to upomnienie.— Ministerjum domen wysłało delegata dla wyzukania zbytu dla rosyjskiej wieprzowiny solonej do Hamburga, Sztokholmu, Kopenhagi, Hawru, Marsylii i Londynu.

Londyn d. 26. września. Nietylko pod Suakimem, gdzie oblężeńcy (wojska Osmana Digmy) nawet z dział strzelają, toczy się walka lecz także nad Nilem w Nubii. Wskutek groźnego występywania mahdzistów wzmocniono załogi egipskie w Wadi-Halfa i Assuan.

Konstantynopol d. 26. września. („Biuro Reutera"). Poseł grecki Conduriotis wręczył wczoraj Porcie notę z poważnemi remonstracjami przeciw postępowaniu władz tureckich z rybakami trudniącymi się wydobywaniem gąbek. Statki ich pomimo uiszczenia należytości zostały skonfiskowane. Nota domaga się zwrotu statków i odszkodowania pokrzywdzonych, i wypowiada nadzieję, że w przyszłości nie zajdą tego rodzaju nadużycia, tembardziej, że Grecja pragnie utrzymania przyjaźnych stosunków z Turcją.

Konstantynopol d. 26. września. Wielcy książęta rosyjscy zostali przy wylądowaniu, przy pałacu Dolmabagcze powitani strzałami działowemi. Przyjęcie u sułtana było wspaniałe i serdeczne. W sobotę odjadą wielcy książęta do Palestyny.

Wiedeń dnia 26. września 2 godz. 10 m. po południu. **Akcje kredytowe** 313·30. Akcje alpejskie Tow. górniczego 42 50. Akcje węgierskie Banku kredytowego 306·—. Akcje Banku anglo-austrjackiego 115·—. Akcje Unionbanku 217 75. Akcje kolei Karola Ludwika 209 25. Akcje kolei Północnej 247.—. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 105 50. Akcje kolei Alföldzkiej —·—. Akcje kolei Państwowej 247·80. Akcje kolei Lw.-Czern. 221·50. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 161·50. Losy komunalne wiedeńskie 144 25. Akcje Tow. tureckiego 110·75. Galic. oblig. indemniz. 104·75. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 199·25. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje Banku dla krajów koronnych 227 75 Akcje Bankvereinu 100.—. Rosyjski rubel papierowy **129·50**. Losy prem. węg. —.—.

4²/₁₀% Renta wspólna 81·40. 5% renta austr. papier. 97 48. 4% renta austr. złota —.—. 4% renta węg. złota 100 60. 5% renta węg. papierowa 90·50. Napoleondory —.—. Marki niem. 59 25.

Wiadomości giełdowe.

Lwów, dnia 26. września. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	206 25	211·50
Kolej Lwow.-Czer.-Jasska po 200 zł. w. a.	220 50	223·50
Banku hipotecznego gal. po 200 zł. w. a.	277·—	281·—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	—·—	216·—
II. Listy zastawne za 100 złr.		
Banku hipotecznego galicyjskiego 6%	—·—	—·—
" " 5%	99·75	100·75
" " gal. 5% wyl. 10% pr.	102 50	103·50
Banku krajowego 4½% los. w 51 l.	93·—	94·—
Towarzystwa kred. galic. ziem. 5%	101·25	102 25
" kredyt. gal. ziem. 4%	94.10	95·10
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	101·25	102·25
" kred. g. ziem. 4% los. w 41½ l.	91·25	92·50
" kredytowego gal. ziem. 4½% los. w 52 l.	94.75	95·75
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	90·—	91·50
III. Listy dłużne na 100 zł.		
Gal. Z. kred. włośc. w likw. (d. 6 pr.) 3%	—·—	57·50
Gal. Z. kred. włośc. (d. 5%) 2½%	—·—	48·—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—·—	—·—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104·25	105·50
Kom. banku krajowego 5% w. a. I. em.	100·—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103 25	105·—
Pożyczka krajowa 1883 4½%	91·35	92·35
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	24·—	26·—
Losy miasta Stanisławowa	33·50	36·—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.70	5 80
Dukat cesarski	5.73	5.83
Napoleondor	9·56	9.66
Półimperjał rosyjski	9 88	9.98
Rubel rosyjski srebrny	1.36	1.48
Rubel rosyjski papierowy	1.28½	1.30½
100 marek niemieckich	59·—	60·—
Srebro za 100 złr.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Przyjechali do Lwowa

dnia 26. września 1888:

Hotel Żorża. J. hr. Wedzicka z Tyczyna. J. Englisch z Wiednia. Wł. Tchórznicki z Pohorylec. M. Füzessinj z Dolnych Sarnek. F. Jaruntowski z Twierdzy. M. Skibniewska z Podola ros. A. dr. Nazarkiewicz z Podola ros. W. hr. Borkowska z Mielnicy. N hr. Tarnowska z Krakowa. J. Sponer z Gródkaa. H. Ringelheim z Tarnowa. K. Holzer z Rudy. A. Cielecki z Hadyńkowic. W. Grünes z Wiednia.

Hotel Warszawski. T. Kocowski z Gniły. Z. Strusiewicz z Krakowa M. Załęska z Rzeszowa. A. Szehman z Przemyśla J. Swoboda z Sokala. J. Ulanowski z Peczeniżyna. W. Hordyński z Sobieszczowa. F. West z Brodów. F. Gruber z Czerniowiec. Z. Cycoń ze Zbaraża.

Hotel Angielski S. hr. Konarski z Dubiecka. M. Borysikiewicz z Insbruku. F. Jarocki z Tarnowa. L. Antonowicz i J. Stupnicki z Brodów. M. Rokossowski z Tarnowicy.

Hotel Kuhna. Dr. Bernacki z Tarnowa. P. Medwitz z Nowosiółek. M Jezierski ze Złoczowa. B. Pellich z Lisowic. J. Markiewicz z Dublan.

Hotel Krakowski. W. Chmielewski z Krakowa. B. Obtułowicz ze Słobody rung M. Piotrowska z Brodów. R. Thiel z Tehlowa. A. Pląskowska z Hnielca. Sz. Możarowski z Hoholowa. R. Sieradzki z Glinny. S. Dembowski z Nowego sioła. J ks. Szarek z Witkowa nowego. J. ks. Trzopiński z Kochawiny.

Rubryka **„Nadesłane"** nie pochodzi od Redakcji która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

Nadesłane

L. 1234.

KONKURS.

Zwierzchność gminna Sokołów koło Rzeszowa rozpisuje konkurs na posadę lekarza miejskiego z roczną płacą 200 zlr i prawem poboru należytości od oględzin zwłok i bydła rzeźnego.

Termin podań do 15. listopada 1888. 1910

Sokołów dnia 20. września 1888.

UWIADOMIENIE.

Na mocy koncesji, udzielonej mi przez Wys. c. k. Namiestnictwo założyłem w Stanisławowie biuro dla lasowych spraw gospodarczych; które głównie zajmować się będzie:

1) urządzeniem gospodarstwa lasowego, względnie sporządzaniem planów gospodarczych;
2) oszacowaniem bądź całych kompleksów lasowych, bądź pojedyńczych drzewostanów w celu sprzedaży, zamiany lub obciążenia długiem hipotecznym;
3) udzielaniem informacji i pomocy w uprawach dotyczących gospodarstwa lasowego i przepisów ustawy lasowej;
4) inspekcją lasów, celem dopilnowania ścisłego wykonania planów gospodarczych.

1911 *Józef Brodowicz*, emer. c. k. Radca lasowy

L. 9598.

OBWIESZCZENIE.

Gmina miasta Tarnopola rozpisuje niniejszem licytację ofertową na budowę stałych koszar z przynależytościami dla piechoty w Tarnopolu na dzień 17. października 1888.

Cenę fiskalną stanowi ogólna suma 359.270 zlr. 19 ct.

Warunki licytacji, plany, wymiary i kosztorysy przejrzeć można w biurze technicznem Tarnopolskiego urzędu gminnego codzień w godzinach urzędowych.

Zwierzchność gminna miasta Tarnopola.

Dnia 22. września 1886. 1912

Dr. Koźmiński, burmistrz.

Ogłoszenia drobne.

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Juliusz Starkel. Papier z fabryki Czerlańskiej. Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A).